WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, czwartek 4 kwietnia 1935 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Zgon gen. Konarzewskiego inspektora armji

Warszawa, 3. 4. (PAT). Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie naskutek ataku sercowego inspektor armji, generał dywizji, śp. Daniel Konarzewski.

Śp. Daniel Konarzewski urodził się 21 sierpnia 1871 r. w Petersburgu. Tamże ukończył wyższe studja w instytucie archeologicznym. Po ukończeniu szkoły wojskowej dnia 6 sierpnia 1890 roku, mianowany zostaje podporucznikiem. W roku 1904 i 1905 jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Od r. 1907—1914 jako pułkownik, jest w rezerwie i gospodaruje w majątku rodzinnym. W r. 1914 zostaje powołany do szeregów armji rosyjskiej. Do listopada 1917 roku pełni obowiązki dowódcy pułku, a później dowódcy brygady. W listopadzie 1917 r. bierze udział w formowaniu pierwszego korpusu polskiego na wschodzie, gdzie dowodzi legją rycerską i brygadą strzelców. W styczniu 1919 roku organizuje 1 p. strzelców wielkopolskich, a w marcu tegoż roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej wielkopolskiej, na czele której walczy w Małopolsce Wschodniej. Na froncie bolszewickim dowodzi początkowo grupą operacyjną, w październiku 1919 r. 1. dyw. strzelców wielkopolskich i w tymże roku zostaje mianowany generałem podporucznikiem. W r. 1920 wyróżnia się na czele swej dywizji w ciężkich walkach odwrotowych, a potem w zwycięskiej naszej kontrofensywie z nad Wieprza.

W r. 1921 jest dowódcą okręgu korpusu białostockiego, a potem dowódcą wojsk Litwy środkowej. W r. 1924 mianowany generałem dywizji pełni obowiązki kolejno szefa administracji armji, 1-go wiceministra spraw wojskowych, a z dn. 2 czerwca 1931 r. inspektora armji.

Bilans warszawskich rozmów Edena

Nastrój serdeczny — rezultaty bardzo nikłe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 4. (Sin) W ciągu dwóch dni pobytu min. Edena w Warszawie informacje o rezultach jego podróży były skąpe w Warszawie i obfite zagranicą. Korespondenci wszystkich pism zagranicznych wysyłali po kilkaset wierszy dziennie z opisem wrażeń w Moskwie, ale najmniej w tych wrażeniach było o przebiegu rozmów warszawskich. Musieli się oni zadowolić jedynie stroną zewnętrzną, dekoracyjną, biuletynami o „podziale godzin" itd. Działo się to dlatego, że prasa francuska i angielska były nastawione optymistycznie i starały się sugerować społeczeństwu francuskiemu i angielskiemu, że Polska mimo poważnych zastrzeżeń zgodzi się przy pewnym kompromisie na podpisanie paktu wschodniego. Natomiast prasa polska podawała skąpe wiadomości z przebiegu rozmów i sfery miarodajne podkreślały w dalszym ciągu, że optymizm prasy francuskiej i angielskiej w sprawie paktu wschodniego nie odpowiada rzeczywistości.

Istotnie komunikat dzisiejszy, wydany o przebiegu rozmów dowodzi, że nie osiągnięto żadnego porozumienia i że rozmowy nosiły charakter jedynie informacyjny, a rząd polski nie przedłożył żadnej formułki kompromisowej, żadnych projektów, które doprowadziłyby do uzgodnienia poglądów na sprawę paktu wschodniego. Wprawdzie wszyscy zwracają uwagę, że rząd polski nie mógł się w tej chwili zaangażować, gdyż oczekuje jeszcze wizyty min. Lavala, ale jest to oczywiście jedynie formalnością, gdyż — jak wiadomo — min. Laval jest również gorącym rzecznikiem paktu wschodniego.

Odjazd min. Edena do Pragi odbył się przeto wprawdzie w nastroju serdecznym. Do sali recepcyjnej przybyli wszyscy wyżsi urzędnicy M.S.Z. z min. Beckiem na czele, oraz ambasadorem Raczyńskim. Min. Beck dla podkreślenia uroczystości był w cylindrze, a min. Eden w miękkim kapeluszu, ale ta cała strona dekoracyjna i długie rozmowy w tej sali doprowadziły do tego, że pociąg spóźnił się kilka minut z odjazdem. Spóźnienie nastąpiło również z tego powodu, że wiceminister Szembek, który oprowadzał min. Edena po mieście, przyszedł na dworzec na 3 minuty przed odejściem pociągu.

Na dworcu miała miejsce rozmowa grzecznościowa, a najbardziej grzecznościowa była rozmowa w Belwederze. Była ona utrzymana w tonie ogólnym dlatego, iż wiedziano, że min. Eden z urzędu poinformuje min. Benesza, z którym zobaczy się jutro, o przebiegu rozmów w Belwederze. Nie chciał marsz. Piłsudski wykraczać poza ramy ogólne i dać jakiekolwiekbądź informacje do dyspozycji min. Benesza. Toteż rozmowa, wedle krążących pogłosek, dotyczyła przeszłości min. Edena w służbie jego w Indjach, karjerze oficerskiej i innych podobnych ogólnych pytań, któremi wprawdzie marsz. Piłsudski czarował min. Edena, ale każdy czar stanowił atrakcję na tematy, nie mające nic wspólnego z obecną sytuacją polityczną.

Toteż wedle prasy zagranicznej min. Eden wraz z otoczeniem wyjechał pod wrażeniem, że wprawdzie w Berlinie spotkał się ze stanowiskiem negatywnem, w Moskwie z pozytywnem, a w Warszawie ze stanowiskiem, odpowiadającem sytuacji geograficznej, demisezonowem. Ten demisezonowy nastrój zawieźli ze sobą delegaci brytyjscy do Pragi. W każdym razie popłoch, który dziś rano jeszcze panował w Berlinie, ustąpił radosnemu nastrojowi, gdyż korespondenci pism niemieckich podawali z triumfem wiadomość, że rozmowy w Warszawie nie dały żadnych rezultatów.

Komunikat urzędowy o rozmowach

Warszawa, 3. 4. PAT. W czasie swego pobytu w Warszawie p. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przez pana Marszałka Piłsudskiego. P. Eden odbył pozatem szereg rozmów z p. ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on p. ministra o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego rb. W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, p. minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu, w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

Berlin o rozmowach warszawskich

Warszawa, 3. 4. (Sin) Z Berlina donoszą: W tutejszych kołach politycznych, jakoteż w doniesieniach z Londynu i Warszawy i w komentarzach redakcyjnych ujawnia się w dalszym ciągu nastrój, że Polska do paktu wschodniego nie przystąpi. Dziś rano rozeszły się pogłoski, że Polska na zmodyfikowany pakt wschodni już się zgodziła i że otrzyma zaproszenie na konferencję w Stresie. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż min. Eden nie wystąpił z żadnym projektem w tym względzie.

Londyn, 3. 4. PAT. Odpowiadając na interpelację sir John Simon powiedział: Narady w Stresa w niczem nie przeszkodzą swobodnej i wyczerpującej dyskusji wszystkich tematów, jakie Rada Ligi ma zbadać na swem najbliższem zebraniu.

HERMAN SWET

A. C. obraduje

Ciasnota na sali — Brak mistrza ceremonji — Jawne czy poufne? — Kandydatura posła Dra Thona na stanowisko prezesa A. C. — Ogólni sjoniści obradują — Klauzula dyscypliny

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Jerozolima, 28 marca.

Taki już los Palestyny: wszystko cokolwiek się tutaj buduje, okazuje się po upływie krótkiego czasu, za małe, niewystarczające. Dynamika i tempo procesu odbudowy przekreśla w ciągu krótkiego czasu wszelkie dawniejsze obliczenia i kalkulacje. Gdy robiono plan nowego gmachu Agencji Żydowskiej, przypuszczano z pewnością, że sala, którą przeznaczono dla oficjalnych ceremonji i uroczystych posiedzeń, wystarczy aż nadto co do rozmiarów. Ale już w ubiegłym roku podczas inauguracyjnego posiedzenia pierwszej sesji Komitetu Akcyjnego, odbytej w Jerozolimie. w tej „metropolji żydostwa światowego" — jak Sokołów dziś się wyraził — przekonano się, że obliczenia polegały na błędzie. Przez ubiegły rok sala z pewnością nie stała się większa. Toteż inauguracyjne posiedzenie Komitetu Akcyjnego odbyło się wśród niezwykłego natłoku. Tłum gości stał w zbitej masie. Także dla prasy znalazło się tylko kilka nielicznych miejsc, — po jednym przedstawicielu każdego pisma i każdej agencji telegraficznej.

Brak u nas specjalnego mistrza ceremonji któryby miał nadzór nad zewnętrzną stroną naszych zebrań, która decyduje o uroczystym nastroju posiedzenia i podkreśla go, stwarzając odpowiednie ramy. Posiedzenia A. C. nie odbywają się zbyt często. A posiedzenie Komitetu Akcyjnego w Jerozolimie z pewnością nie jest wypadkiem codziennym. Trzebaby więc urządzić to bardziej imponująco, bardziej uroczyście. Czy należałoby może i dla tych spraw fatygować takiego Jehoszuę Gordona, lub kogo innego na jego miejsce? To doprawdy nie jest rzecz drugorzędna, jakaś nic nie znacząca sprawa. Proszę czytać pamiętniki Herzla, a okaże się, ile wagi przywiązywał twórca sjonizmu do tych właśnie „drugorzędnych" szczegółów.

•

Tym razem zagaił posiedzenie ze starszeństwa b. poseł Heszel Farbstein. Z pośród obecnych członków A. C. jest on senjorem.

Sokołów wygląda jak zawsze świeżo i rzeźko, że wprost budzi podziw. Głos jego brzmi jasno i wyraźnie, nie okazuje zmęczenia, — choć lista zmarłych, którym poświęca wspomnienie pośmiertne na posiedzeniu inauguracyjnem, jest dostatecznie długa. Chaim Nachman Bialik, baron Edmund Rotszyld, Leo Motzkin, dr Wiktor Jacobsohn, Johan Kremenetzky, dr Wilhelm Berkelhammer, rabin Angelo Sacerdoti, dr Rosenbaum, rabin naczelny Tel Awiwu Aronsohn — cóż za bogata galerja postaci, które w tym roku od nas odeszły! Motzkin, który marzył zawsze o tem, ażeby dożyć jeszcze przewodnictwa na sesji A. C. w Jerozolimie, niestety nie doczekał się tego. Motzkin nie dożył już zeszłorocznej sesji Komitetu Akcyjnego, która w dziejach ruchu sjońskiego poraz pierwszy odbyła się w Jerozolimie. I jakkolwiek dzisiejsza sesja jest już drugą bez Motzkina to jednak uważał Sokołów za konieczne znów poświęcić mu kilka słów wspomnień. Jakże bowiem można zagajać sesję A. C., nie wspominając o tym, który był w ostatnich latach sercem i duszą Komitetu Akcyjnego?

Mowa Ben-Cwi miała być właściwie mową powitalną w imieniu Waad Leumi. Była jednak czemś więcej, niż zwykłe powitanie. Ben Cwi poruszył w przemówieniu swojem cały szereg aktualnych zagadnień politycznych, zewnętrznych i wewnętrznych, uczynił to zaś w sposób niezwykle prosty i rzeczowy bez żadnych zbędnych frazesów.

•

Na tem pierwsze posiedzenie publiczne A. C. zakończyło się. Wszystkie inne dalsze posiedzenia są poufne, zarówno dla szerszej publiczności, jakoteż dla prasy. Kiedy przed kilku dniami „Doar Hajom" protestował przeciwko temu, nie bez racji zapytując, dla czego robi się z sesji A. C. aż taką tajemnicę, podczas gdy możnaby dla kilku spraw poufnych odbyć jedno lub dwa zamknięte posiedzenia, a cała reszta obrad mogłaby być dostępna dla szerokiego ogółu sjonistycznego i dla prasy — oświadczono ze strony oficjalnej, że wszystkie dotychczasowe posiedzenia A. C. były zamknięte. Oświadczenie to wymaga pewnej poprawki: W roku 1929 była sesja A. C. w Berlinie dostępna dla wszystkich. Wątpić można, czy nasze kierownictwo miało jakiekolwiek powody, by tego żałować. Komitet Akcyjny jest w gruncie rzeczy rodzajem małego Kongresu sjonistycznego. Jeżeli urządza się sesję A. C. publicznie, osiąga ona wielki rezonans zarówno w świecie żydowskim jak i nieżydowskim. Oficjalnemi biuletynami, choćby najbardziej wyczerpującemi, nie można w żaden sposób takiego echa osiągnąć.*)

•

W porównaniu z sesją zeszłoroczną jest obecna sesja bogatsza do pewnego stopnia w osobistości. Tak n. p. frakcja rewizjonistyczna wydelegowała na zeszłoroczną sesję kilku podrzędnych reprezentantów, dziś natomiast reprezentują rewizjonistów na sesji faktyczni „generałowie": dr Szechtman, dr. Hoffmann, przywódcy rewizjonizmu w Polsce i inni. Przed rokiem nie był obecny, zdaje mi się po raz pierwszy, Izak Neiditsch. Teraz przybył na posiedzenie i pozostanie po tem w kraju przez dłuższy czas. Zjawił się też Sammy Gronemann, przemiły długoletni prezes sjońskiego Sądu Kongresowego.

Z żalem stwierdzają wszyscy nieobecność

*) Nasz Szanowny Współpracownik nie ma pod tym względem racji. Sesja A. C. nie jest bynajmniej imprezą propagandową, obliczoną na głośny „rezonans" w świecie. Posiedzenie A. C. rozstrzyga o najważniejszych sprawach polityki sjonistycznej, o pracy kolonizacyjnej w Palestynie itd., — i często publiczne rozpatrywanie tych problemów może okazać się szkodliwe dla danych poczynań. Poufność obrad pozwala ustrzec się przed atmosferą niezdrowej sensacji i wpływa dodatnio na rzeczowość narad. — Red

przwódcy żydostwa polskiego, posła dra Ozjasza Thona, który „z wieku i urzędu" wysuwany był jednomyślnie na stanowisko prezesa A. C., opróżnione po zgonie Motzkina.

Weizmann nie zjawił się na inauguracyjne posiedzenie, choć przypadkiem bawi teraz w Jerozolimie. Przyjdzie natomiast na dalsze posiedzenia i najprawdopodobniej wystąpi w dyskusji z wielkiem przemówieniem

•

Wśród poszczególnych frakcyj panuje jeszcze narazie cisza. Tylko wśród ogólnych sjonistów zaznacza się niezwykłe ożywienie. Posiedzenia trwają już czwartą dobę. Wczoraj posiedzenie przeciągnęło się niemal do rana. Przedmiotem ożywionych debat jest przedewszystkiem sprawa klauzuli o dyscyplinie na szeklu. Do uchwały w tej sprawie narazie jeszcze nie doszło. Grupa B sprzeciwia się kategorycznie klauzuli i zażąda wprowadzenia dawnego szekla, bez jakichkolwiek dodatków.

Kiedy w prywatnej rozmowie zapytuję kierownika departamentu organizacyjnego Egzekutywy Berla Lockera, w jakim celu specjalnie podkreślono na szeklu moment dyscypliny, który jest przecież rzeczą samo przez się zrozumiałą, odpowiada mi tow. Locker z uśmiechem:

— Nachman Sirkin powiedział raz w takim wypadku: Modlitwę Aszrej powinien znać każdy Żyd na pamięć. A jednak powinna ona znajdować się w modlitewniku...

•

W kuluarach opowiadają, że Egzekutywa nie zamierza poprzestać na klauzuli dyscypliny. Istnieje zamiar, ażeby Komitetowi Akcyjnemu zaproponować rzecz następującą: Każdy kto wysuwa swoją kandydaturę podczas wyborów kongresowych, będzie musiał podpisać zobowiązanie, że podda się dyscyplinie Kongresu we wszystkich szczegółach i z wszystkiemi konsekwencjami.

Dokoła tego projektu istnieją silne różnice zdań. Przedewszystkiem natury prawniczej. Niektórzy twierdzą, że jest to karydnalna zmiana ordynacji wyborczej, i ażeby ją uchwalić, wymagana jest większość dwóch trzecich, której wniosek ten najprawdopodobniej nie uzyska. Rzecz ciekawa, że grupa B., która zasadniczo sprzeciwia się klauzuli o dyscyplinie, gotowa jest podobno ten wniosek Egzekutywy poprzeć.

Zjednoczona kampanja żydowska w Ameryce

Nowy York. (ŻAT) Prezydent „Jointu" Felix Warburg wydał oświadczenie zapowiadające, że w okręgu New York zebranych będzie w ramach zjednoczonej kampanji żydowskiej w Stanach Zjednocz. 1,250.000 dolarów. Kampanja w całym kraju preliminowana została w wysokości 3.500,000 dolarów

—oXo—

Londyn ŻAT. Występując w tych dniach na publicznem zebraniu, poświęconem kampanji angielskiej na rzecz Żydów niemieckich, prezydent Board of Deputies, Neville Laski, zobrazował tragiczną sytuację Żydów niemieckich. Gminy żydowskie w Niemczech uginają się pod wielkim ciężarem. Dla rządu Rzeszy Żydzi są parjasami. — Spiesząc z pomocą niemieckiemu żydostwu, Żydzi na całym świecie działają w obronie własnej. Hitleryzm jest atakiem na całe żydostwo. Neville Laski nie spodziewa się, aby wyniki obecnej kampanji dorównały wynikom poprzednich dwóch akcyj zbiórkowych, należy jednak oczekiwać, że będzie zebrana suma około 100 000 f. szt. Dotychczas zebrano blisko 75.000 f. szt.

Niektórzy — zaznaczył w końcu Neville Laski — zadają nam pytanie, dlaczego nie robimy cokolwiek dla Żydów polskich. Wkrótce rozpocznie się akcja na rzecz ludności żydowskiej w Polsce. Są to jednak dwie odrębne rzeczy, których nie należy ze sobą mieszać.

Przegląd prasy

Gdańsk

W związku ze zbliżającemi się wyborami w W. M. Gdańsku zisze „Gazeta Warszawska":

Przedwyborcza agitacja hitlerowców w Gdańsku nabiera coraz jaskrawszego charakteru.

Cały bieżący tydzień wypełniają uroczystości i manifestacje z udziałem ministrów Rzeszy. Obok gauleitera Bürkela, ma przybyć do Gdańska premjer pruski Göring, minister propagandy Goebbels oraz zastępca Hitlera, min Rudolf Hess. Ten ostatni przywiezie dla ludności Gdańska „pozdrowienie i słowa otuchy" od kanclerza Rzeszy.

Te manifestacje łączności ludności Gdańska z rządem Reszy, są czemś więcej, niż wyrazem moralnej wspólnoty niemieckiej. Kryje się poza niemi coś bardziej uchwytnego i konkretnego, mianowicie usiłowanie do nawiązania ścisłej łączności politycznej.

Godzina wyzwolenia...

Rzecz ciekawa, że wśród dygnitarzy hitlerowskich, którzy mają odwiedzić, względnie już odwiedzili Gdańsk, organ endecki pominął — Juljusza Streichera. Tymczasem Gauleiter Frankonji — jak donosi na innem miejscu telegram Ż. A. T.-nej — wziął bardzo czynny udział w agitacji przedwyborczej. Jak świadczy sprawozdanie w **„Słowie Pomorskiem"**, mowa Streichera (poza wystę pami żydożerczemi) niepozbawiona była interesujących momentów politycznych. Wedle „Słowa Pomorskiego" —

Streicher porównywał wybory w Gdańsku z plebiscytem w okręgu Saary.

Starajcie się o to — wołał — abyśmy jak najrychlej wśród dźwięków dzwonów i lasu chorągwi wkroczyć mogli do wyzwolonego Gdańska.

Hitler wprawdzie przyrzekł, że w przeciągu 10 lat nie będzie poruszał sprawy t. zw. „korytarza" a słowa swego nigdy nie złamał (?) lecz dla Gdańska (!) także wybije godzina wyzwolenia...

Na rozdrożu

W **„A. B. C."** pisze pos. Stroński na marginesie wizyty p. Edena:

W Berlinie wynik rozmów sir John Simona i p. Edena z pp. Hitlerem i v. Neurathem jest wyraźny: nie dogadali się.

W Moskwie wynik rozmów p. Edena z p. Litwinowem a także z pp. Mołotowem i Stalinem jest niemniej wyraźny: dogadali się.

W Warszawie sedno rzeczy jest też wyraźne: lepiej będzie dogadać się, niż nie dogadać się.

Widać zarazem, jak na dłoni, że z głównym zespołem państw Europy dogadać się można obecnie tylko na podstawie rzeczywistego i skutecznego współdziałania w zabezpieczeniu pokoju, jak stało się w Moskwie, a nie można się dogadać przeciw pokojowi i na rzecz umożliwiania zawieruch jak wskazuje ujemny wynik rozmów w Berlinie.

Właśnie dlatego wybór drogi powinien być łatwy dla Polski. Nam potrzeba pokoju, potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba porozumienia z innymi dla tych celów. Jeśli Trzecia Rzesza chce sobie zostawiać otworem widoki jakichś przedsięwzięć nazewnątrz, nietylko nie może to Polski zachęcać do łączenia się z nią w takich zamiarach ale musi być ostrzeżeniem i podnietą do znalezienia się na innym szańcu. Bo takie zamysły niemieckie ugodzą wcześniej czy później, a raczej wcześnie, właśnie w Polskę.

Dodajmy, że nastroje ujawnione w ostatnich dniach w Gdańsku, świadczą najlepiej o tem, jak bardzo przestrogi te są słuszne.

Wiceprezes gminy żydowskiej w Lizbonie – doktorem h. c. Uniwersytetu w Bordeuax

Paryż ŻAT. Uniwersytet w Bordeaux nadał tytuł doktora h. c. profesorowi i wicerektorowi wyższej szkoły technicznej w Lizbonie, Dr. M. B. Amzalakowi, jednemu z najwybitniejszych ekonomistów portugalskich. Prof. Amzalak jest także doktorem h. c. uniwersytetu strassburskiego. Uczony poświęcał się w różnych okresach także studjom żydowskim i między innemi wydał niektóre cenne dzieła w zakresie dziejów Żydów sefardyjskich i ich piśmiennictwa. Prof. Amzalak jest wiceprezesem gminy żydowskiej w Lizbonie.



Poraz pierwszy od roku 1492 Żydzi modlą się za Hiszpanję

Zakończenie uroczystości majmonidesowych w Kordobie. — Uroczystość ku czci Majmonidesa na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku

Madryt. (ŻAT) W sobotę odbyło się drugie nabożeństwo w starej synagodze w Kordobie. Nabożeństwo odprawił kantor Benaim z Gibraltaru. Rabin Coriat z Ceuty (Marokko) wprowadził do arki przymierza dwoje zwojów Tory, z których recytowano odnośny rozdział tygodniowy. Następnie rabin dr Weill z Paryża odprawił nabożeństwo za pomyślność republiki hiszpańskiej i jej prezydenta. Rabin dr Weill wygłosił podniosłe kazanie w języku hebrajskim, zaznaczając, że **poraz pierwszy od roku 1492 Żydzi modlą się o Hiszpanję.**

Uroczystości majmonidesowe zostały zamknięte na wielkiem zgromadzeniu licznie zebranych gości i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Gubernator Kordoby odczytał pisemne **powitania prezydenta Zamory i premjera Lerroux**, wyrażających ubolewanie, iż nie mogą osobiście brać udziału w końcowej ceremonji uroczystości majmonidesowych, gdyż ze względu na kryzys gabinetowy obecność ich w Madrycie jest nieodzowna.

Następnie odczytano przeszło 200 depesz i pism powitalnych z całego świata. M. inn. nadesłali powitania **Lloyd George** i słynny podróżnik **Sven Hedin**, (który, jak wiadomo, niedawno z okazji obchodu swego 70-lecia urodzin otrzymał depeszę powitalną od... Adolfa Hitlera).

Po inauguracyjnem przemówieniu burmistrza Kordoby zabrał głos b. ambasador Hiszpanji w Peru, **Don Jaen**, który przeciwstawił edykt z roku 1492 obecnej konstytucji hiszpańskiej, **poręczającej swobodę i równość wszystkim wyznaniom i rasom.** Kończąc się obecnie uroczystości z okazji 800-lecia urodzin Majmonidesa, oświadczył mówca, są ewenementem o znaczeniu nietylko moralnem, **ale także o wielkiem znaczeniu politycznem.** Gubernator Andaluzji, don Jose de Gadoqui witał zebranych w imieniu prezydenta republiki i rządu. Gubernator oświadcza, że dzisiejszą uroczystość w synagodze **zaliczy on do najszczęśliwszych dni swego życia.** Jako katolik gubernator pragnie wyrazić swe **uczucia uwielbienia dla narodu Izraela.** Przez kilka minut rozlegały się niemilknące okrzyki: Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje prezydent Zamora!

Ostatni akt **uroczystości urzędowych** odbył się w synagodze w Kordobie, poczem zebrani w Kordobie rabini udali się do pałacu **arcybiskupiego,** gdzie złożyli arcybiskupowi podziękowanie za wydelegowanie na uroczystości majmonidesowe przedstawiciela kościoła katolickiego. Nazajutrz zagraniczni delegaci opuścili miasto rodzinne Majmonidesa. W ramach uroczystości w Kordobie odbyło się kilka popularnych imprez, festiwal muzyczny, i in.

Nowy York. (ŻAT) Uniwersytet Columbia zorganizował wielką uroczystość z okazji jubileuszu Majmonidesa w „Domu hiszpańskim" uniwersytetu. Otwierając akadem ją, prezydent uniwersytetu Murray Butler wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował Majmonidesa jako „jednego z najpotężniejszych intelektów w dziejach ludzkości". Uniwersytet Columbia zorganizował też wystawę dzieł Majmonidesa.

Wybory do zarządu gminy żydowskiej w Czerniowcach

Czerniowce ŻAT. W odbytych tu w tych dniach wyborach do zarządu gminy żydowskiej o głosy wyborców ubiegały się trzy listy: sjonistyczna, (czołowy kandydat Dr. Ebner), zjednoczona ortodoksyjna (Izaak Rosner) i pro-rządowa (Dr. Menczer). Z listy pro-rządowej przeszło 21 kandydatów, zaś ze sjonistycznej 15. Lista ortodoksyjna nie zdobyła żadnego mandatu.

Tsaldaris dziękuje Żydom salonickim

Saloniki ŻAT. W odpowiedzi na depeszę, wyrażającą lojalność Żydów salonickich wobec rządu greckiego, wystosowaną do premjera Tsaldarisa, po stłumieniu rewolty Venizelosa, nadrabin Salonik Dr. Zwi Koretz otrzymał w tych dniach depeszę treści następującej od premjera: „Dziękuję Wam wszystkim. Gratuluję Wam z powodu patrjotycznej postawy. Prezes Rady Ministrów — Panaghis Tsaldaris".

Akademja ku czci Smolenskina we Wiedniu

Wiedeń ŻAT. Z okazji 50 rocznicy zgonu Perec Smolenskina odbyła się tu imponująca akademja, zorganizowana przez krajowy związek sjonistyczny, Ilistadrut Iwrit i korporację akademicką „Kadima". Dr. Dawid Rotblum wygłosił referat o Smolenskim, jako współtwórcy nowo-hebrajskiej literatury. Dr. Z. F. Finkelstein nakreślił społeczne tło działalności literackiej Smolenskina.

Rząd austrjacki dopuści do rozłamu w wiedeńskiej gminie żydowskiej

Wiedeń ŻAT. Sądząc z niektórych uwag w oficjalnej „Reichspost", w kołach żydowskich przewidują, że rząd gotów jest udzielić zezwolenia na założenie odrębnej gminy żydowskiej w Wiedniu, o co od dłuższego czasu, jak wiadomo, starania czyni grupa skrajnej ortodoksji. Pośrednia ta zapowiedź wywołała zaniepokojenie w kołach gminy żydowskiej w Wiedniu.

Wyjątek dla Polaków i Żydów

Sytuacja przedwyborcza w Czechosłowacji

(Korespondencja własna)

Praga, w kwietniu.

Dotychczas nie ustalono jeszcze ostatecznego terminu nowych wyborów parlamentarnych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wybory odbędą się w ostatnią niedzielę maja, a sejm i senat rozwiązane zostaną najprawdopodobniej już przed świętami wielkanocnemi. Okres agitacji wyborczej będzie zatem bardzo krótki. Rząd i stronnictwa polityczne są już przygotowane do wyborów, zestawiono już listy kandydatów, a niektóre stronnictwa przystępują już do organizowania wielkich zgromadzeń wyborczych.

Zanim parlament zostanie rozwiązany, uchwali jeszcze kilka przedłożeń rządowych, z których najważniejsze jest przedłożenie o zmianie ordynacji wyborczej. Na czem polega ta zmiana? Według dotychczasowej ordynacji wyborczej wyborów dokonywano w trzech skrutynjach, a mianowicie: pierwsze skrutynjum przyznawało ilość mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych według ustalonego dzielnika wyborczego. W drugiem skrutynjum rozdzielano mandaty z pozostałych resztek głosów, w trzeciem skrutynjum wreszcie rozdzielano reszty głosów mniejszości narodowych. Lista kandydatów która chciała korzystać jeszcze z przydziału głosów w drugiem i trzeciem skrutynjum, musiała uzyskać przynajmniej jeden mandat w jednym okręgu wyborczym. Dla przykładu przytoczyć można taktykę Polaków, podczas ostatnich wyborów. W okręgu śląskim dzielnik wyborczy wynosił 30.000 głosów. Ponieważ trudno osiągnąć taką liczbę głosów, polska mniejszość **zawarła kompromis z Żydami**, dzięki czemu uzyskano dzielnik wyborczy, a zatem jeden mandat (poseł E. Chobot); uzyskując więc jeden mandat, lista polsko - żydowska korzystała jeszcze z drugiego skrutynjum, gdzie przyznano jej reszty głosów oddanych w całem państwie na tę listę. **Były to więc przeważnie głosy żydowskie.** W drugiem skrutynjum Polacy uzyskują dalszy mandat (poseł dr Buzek), — **Żydzi zaś 2 mandaty.**

Według nowej ordynacji wyborczej, przewidującej t. zw. quorum, do drugiego skrutynjum może iść partja, która wprawdzie w wyborach nie zyskała ani jednego mandatu, ale w całem państwie uzyskała 125 tysięcy głosów.

Wyjątek ustanawia się dla Polaków i Żydów, dla których qduorum wynosi tylko 50.000.

Jeżeli zatem Polacy wzgl. Żydzi uzyskają dzielnik wyborczy mogą dostać się do drugiego skrutynjum, gdzie mogą uzyskać dalsze mandaty z resztek głosów. Chociażby jednak dzielnika wyborczego nie osiągnęli, mogą uzyskać mandat z drugiego skrutynjum. o ile w całem państwie ich lista skupi 50000 głosów. Dawniej do drugiego skrutynjum mogła iść tylko ta lista, która w pierwszem skrutynjum uzyskała mandat. t. zn. dzielnik wyborczy. **Ustawa więc wyraźnie robi wyjątek dla Polaków i Żydów.** Od nich teraz zależy, czy wyjątek ten zostanie należycie wyzyskany.

Powszechnie panuje przekonanie, że wybory nie przyniosą takich zmian, by zmieniły podstawy dzisiejszej koalicji i dlatego partje koalicyjne już obecnie liczą na dalszą współpracę. Możliwe są przesunięcia w przedstawicielstwie parlamentarnem poszczególnych stronnictw, ale już dziś powiedzieć można, że niemożliwością będzie wytworzenie takiej koalicji, w której nie byłoby agrarjuszy, narodowych socjalistów czechosłowackich (swym programem i ideologją krańcowo różnią się oni od niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej), czechosłowackich socjaldemokratów i ludowców (katolików). Partje te są niezastąpionemi składnikami przyszłej koalicji. To jest podstawa rządów i podstawa ta może być tylko rozszerzona, jak to działo się w latach poprzednich. Z tą rzeczywistością liczą się politycy koalicyjni i dlatego działają w tym kierunku, aby stronnictwa koalicyjne wystrzegały się w kampanji wyborczej zbytniej gwałtowności, która utrudniłaby dalszą współpracę. Zależy im na tem również dlatego, że należy przygotować się na trudności przy tworzeniu nowego rządu po wyborach; chodzić będzie o nowe osoby, ewentualnie i o nowe partje, które prawdopodobnie okażą skłonność do przystąpienia do koalicji rządowej.

W obozie czechosłowackim nie należy oczekiwać niespodzianek. Najwyżej może dojść do zmiany miejsc w szeregu stronnictw pomiędzy partją kupców i rzemieślników a zjednoczeniem narodowem. Chodzi o to, która z tych partyj zajmie siódme miejsce. Komuniści prawdopodobnie stracą pięć mandatów.

Niejasna sytuacja panuje w obozie niemieckim. Po **rozwiązaniu** partji kakenkreuzlerowskiej powstał w okręgach niemieckich ruch polityczny t. zw. **Heimatfront,** który uzurpuje sobie prawo reprezentowania mniejszości niemieckiej. Natrafia to na opór niemieckich stronnictw aktywistycznych, zwłaszcza niemieckiej partji socjalnodemokratycznej. Pomimo, że Heimatfront zapewnia o swej lojalności wobec państwa, społeczeństwo czechosłowackie widzi w nim **stronnictwo antypaństwowe, które dla ukrycia swych hakenkreuzlerowskich tendencyj przybrało inną nazwę.** Trudno jednak przypuszczać, by stronnictwo to mogło iść do wyborów, gdyż ostatnio władze nagromadziły tyle materjału obciążającego, że znajdują cały szereg powodów, dla których ruch ten, jako antypaństwowy mogą **natychmiast rozwiązać.** W tych dniach zapadnie decyzja co do Heimatfrontu. Od tej decyzji zależy, jakie będą wyniki wyborów w obozie niemieckim, jak również, jak rozwijać się będzie polityka mniejszości niemieckiej w przyszłym parlamencie.

Najbliższe dni zatem przyniosą wyjaśnienie sytuacji w Czechosłowacji. Narazie powiedzieć tylko można, że parlament prawdopodobnie odbędzie jeszcze kilka posiedzeń, poczem zostanie rozwiązany, a nowe wybory rozpisane będą prawdopodobnie na dzień 26 maja.

C. P.

SZALOM ASZ

 11)

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

W noc przed wyjazdem do cadyka, gdy zaczęto już pakować węzełki na drogę, by nazajutrz skoro świt ruszyć w podróż, Riwka płakała gorzko. Mąż czynił jej srogie wymówki, mówiąc:

— Napisane jest w Torze świętej: Gdy Izak wysłał Jakóba do Padan-Aram, aby tam pojął żonę, Rebeka sama go nakłaniała, by ruszył w drogę. Albowiem napisane jest: „Jakób usłuchał ojca i matki swojej i udał się do Padan-Aram“. Z tych słów wynika, powiadają księgi święte, że Rebeka bardzo się cieszyła z tego, iż dane jej było wychować dziecko dla nauki Bożej, dla zaślubin i dobrych uczynków. A ty natomiast płaczesz.

— Jakże nie mam płakać, skoro nie wiem, czy oczy moje jeszcze go kiedy ujrzą?...

— Dlaczegoby nie miały ujrzeć? Głupia! Da Bóg, zobaczysz go na weselu — pociesza Boruch Mojżesz żonę.

— A może poślubi żonę gdzieś w dalekich krajach, a ja nie będę miała na drogę, ażeby przyjechać?

— Wtedy wymówię się z „mechytenem“, że nie inaczej, ale będzie musiał dać na podróż dla matki narzeczonego, ażeby mogła pojechać na wesele. I nietylko na podróż, ale i na szaty weselne, żeby nie musiała się wstydzić.

— Nie zapomnisz tylko?

— Dlaczegożbym miał zapomnieć? Cóż to jestem, uchowaj Boże, kobietą. Kobiety, powiada Gemara, mają głowę lekką... — pozwala sobie Boruch Mojżesz przed wyjazdem okazać żonie dobre serce.

— A kiedy wrócisz? Serce moje drży z obawy!

— Da Bóg, a rychło wrócę.

Riwka uspokoiła się nareszcie i pocieszona ocierała łzy końcem węzełka, jaki spakowała dla syna.

Nazajutrz, o świcie, nad Wisłą, gdzie gromadka chasydów wsiadła na prom przewoźnika, by przeprawić się przez rzekę do Kazimierza, gdzie czekał już dyliżans, było płaczu tyle, co w „Tiszebuw“. — Żony odjeżdżających chasydów przyszły zasmucone, z dziećmi, z teściami, z teściowemi. Tomaszów — to nie byle co. Tomaszów zdobył sławę na świecie. A młodzi ludzie, którzy wyjeżdżają tam, zapominają o żonach, o domownikach, i trzeba nieraz przyjeżdżać tam, żeby pędzić ich do domu kijami.

Za Boruchem Mojżeszem idzie uliczką żona i milczy. Tego mu przecież nie powie. Bo czyż można to wszystko mężczyźnie powiedzieć?

Boruch Mojżesz idzie z młodszym synem, z Jechielem, prowadząc go za rękę. Mówi mu, jak ma się sprawować.

— Jesteś teraz w domu najstarszy. Będziesz musiał odmawiać w sobotę i święta kidusz...

Jechiel słuchał uważnie.

— Dziesięcioletni chłopczyk jest już człowiekiem rozumnym i dźwiga na sobie odpowiedzialność, jak człowiek dorosły. Zrozumiałeś?

— Tak.

— A będziesz się z ochotą uczył?

— Tak.

— A matce zmartwienia nie będziesz robił?

— Nie.

— Riwka, masz go trzymać w chederze i nie bałamucić przy nauce, słyszysz. To wielki grzech! — odwraca się na chwilę do żony.

Gdy chasydzi byli już w promie, który już miał odpłynąć, matka zdobyła się nagle na odwagę i zawołała do ojca w stronę odpływającego promu:

— Burech Mojsze! Burech Mojsze! Nie zapominaj, że masz małe dzieci, które czekają na ciebie, żebyś je poprowadził na drogę cnoty. Słyszysz, Burech Mojsze?

Boruch Mojżesz słyszał, lecz wstydził się chasydów, że słucha tego, co mówi niewiasta. Potrząsnął wyniosłemi, chudemi plecami, i nie do żony, lecz

Największe wydarzenie w dziejach przemysłu palestyńskiego

Wielki przemysł chemiczny powstaje w Palestynie

FABRYKA KWASU SIARKOWEGO, CHLORU, SODY I NAWOZÓW SUPERFOSFATOWYCH. — 40 TYSIĘCY TON KWASU SIARKOWEGO DLA IRACKIEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO. — CHLOR DLA EKSPLOATACJI MORZA MARTWEGO. — NOWE PRODUKCJE UBOCZNE. — SUROWCE W PALESTYNIE. — WSPÓŁPRACA KAPITAŁU ŻYDOWSKIEGO I KAPITAŁU ANGIELSKIEGO.

Przemysł palestyński stoi obecnie pod znakiem olbrzymiego rozwoju, zwłaszcza w związku z powstaniem **ciężkiego przemysłu chemicznego**, który otworzył nowe horyzonty i nowe drogi dla licznych gałęzi przemysłu.

Ciężki przemysł chemiczny ma być skoncentrowany w pobliżu Hajfy. Kapitał inwestycyjny wyniesie

ponad miljon funtów szterlingów, a przedsiębiorstwa zatrudnią narazie tysiąc robotników.

Przedsiębiorstwa tworzone są przez kapitalistów żydowskich przy współpracy ciężkiego przemysłu chemicznego w Anglji. Rokowania w tej sprawie toczyły się od dłuższego czasu i doprowadziły wkońcu do pozytywnych rezultatów. Ze strony żydowskiej występuje grupa kapitalistów żydowskich, na której czele znajduje się inż. Men, ze strony angielskiej — Królewskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego w Anglji I. C. I., na którego czele znajduje się lord Melchet.

W najbliższym czasie powstaną dwa towarzystwa. Jedno z nich o kapitale zakładowym 100 tysięcy f. szt. będzie miało nazwę Towarzystwo dla rozwoju przemysłu chemicznego w Palestynie. Kapitaliści żydowscy będą inwestowali w to towarzystwo 65 procent kapitału, a przemysł angielski 35 procent. Na czele towarzystwa stanie

podobno wybitny przywódca sjonistyczny.

Obok tego towarzystwa założone zostanie drugie towarzystwo o

kapitale miljona funtów szterlingów.

Angielskie towarzystwo chemiczne będzie inwestowało w to towarzystwo 65 proc. kapitału, grupa zaś żydowska — 35 procent. Pierwsze z tych dwóch towarzystw zarejestrowało się już w rządzie palestyńskim, rejestracja drugiego towarzystwa ma nastąpić w najbliższych dniach. Obydwa towarzystwa wybudują wielkie przedsiębiorstwa fabryczne dla celów przemysłu chemicznego. Tworzące się towarzystwa zawarły już układ z Iraq Oil Company w Hajfie. Na mocy tego układu towarzystwa będą dostarczały rocznie 40 tysięcy ton kwasu siarkowego, potrzebnego do destylacji nafty w Hajfie.

Jak słychać, narazie towarzystwa chemiczne nie będą korzystały ze surowców miejscowych, jakkolwiek w Palestynie znajduje się dość dużo pokładów siarki. Siarka będzie sprowadzana z Cypru. W tym celu zostaną nabyte pokłady siarczane na Cyprze, posiadające duży procent siarki. Pokłady te zawierają 45 proc. siarki, około 50 proc. żelaza, dwa proc. miedzi i t. d. Eksploatacja kopalń na Cyprze da możność stworzenia w Palestynie podstawy dla rozwoju nowego przemysłu. Pozatem będą towarzystwa chemiczne produkowały chlor, potrzebny dla fabryk eksploatacji Morza Martwego. Produkcja chloru oraz sody da niewątpliwie również popęd do stworzenia nowych przedsiębiorstw chemicznych. Towarzystwa chemiczne zajmą się także produkcją nawozów superfosfatowych. Dotąd Królewskie Towarzystwo Chemiczne Anglji wysyłało olbrzymie ilości nawozów superfosfatowych na cały Bliski Wschód. Odtąd będzie Palestyna **głównym dostawcą nawozów superfosfatowych.**

Powstanie tych przedsiębiorstw będzie

jednym z największych wydarzeń w rozwoju przemysłu palestyńskiego.

Pod względem politycznym — współpraca kapitału żydowskiego z angielskim! — i pod względem ekonomicznym mają te przedsiębiorstwa decydujące znaczenie dla rozwoju Palestyny.

Budowa nowych przedsiębiorstw ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

Sensacyjne odkrycie archeologiczne w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą: Ekspedycja archeologów angielskich dokonała ostatnio w Palestynie sensacyjnego odkrycia. Doniosłość tego odkrycia polega na tem, że po raz pierwszy otrzymujemy dokumenty hebrajskie z okresu biblijnego, z okresu przed zburzeniem pierwszej Świątyni.

W miejscowości Tel-Adoir, znajdującej się między Hebronem i Gazą, a więc na południu Palestyny, gdzie za czasów istnienia państwa żydowskiego znajdowała się twierdza Lachisz, często wspominana w Biblji, odkryto pod murem, będącym częścią wieży obronnej, skorupki z napisami. Okazało się, że takich skorupek jest dwanaście. Są one częścią barwy czerwonej, częścią zaś brunatnej. Wielkość ich sięga 10—15 cm. U góry są one szerokie, na dole zwężone. Napisy na skorupkach są pisane czarnym atramentem, który się doskonale zachował, przez co można dokładnie odcyfrować wszystko, co na tych napisach się znajduje. Dzięki przypadkowi, skorupki z napisami zachowały się, znajdują się one bowiem we fundamentach wieży, a więc głęboko pod ziemią, wskutek czego nie były wystawione na działanie atmosferyczne.

Odkryciem zainteresował się Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i uczeni, głównie zaś prof. Torczyner, profesor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Hebrajskim i archeolog prof. Sukiennik którzy doszli do następującego wyniku: skorupki z napisami są odpisem listów pomiędzy twierdzą Lachisz a stolicą, Jerozolimą. Oryginalne listy pisane były na papirusie, a odpisy pisano na skorupkach dla przechowania w archiwum. Prawdopodobnie chodzi tu o wymianę listów pomiędzy dwoma dowódcami państwa judejskiego.

Skorupki dotyczą prawdopodobnie okresu zburzenia Jerozolimy przez króla babilońskiego Nabuchodonozora, albo też okresu przed zburzeniem świątyni. Ten okres czasu da się ustalić dzięki brzmieniu nazwisk w napisach. Nazwiska te oraz ich pisownia odpowiadają całkiem nazwiskom biblijnym. Sensacyjne są w szczególności nazwiska znane dokładnie z Biblji. Pierwsze to nazwisko „Jirmijahu", które powtarza się wielokrotnie na skorupkach z dodatkiem „Nawi". Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o proroka Jeremjasza. Drugie nazwisko również znane z Biblji, to nazwisko namiestnika żydowskiego z ramienia Babilonji po zburzeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora, Gedaljahu. Nazwisko to znajduje się nie na skorupce, lecz na pieczęci znalezionej również w Lachisz. Słowa na pieczęci brzmią: „Ligdaljahu aszer al habait" Dziś przetłumaczylibyśmy to słowami: „Własność Gedaljahu, naczelnika dworu". Duże znaczenie przypisuje się także pewnemu zwrotowi znanemu z Biblji. Dowódca twierdzy Lachisz donosi, że spełnił czy też wysłał to, co mu nakazano i rozpoczyna od słów: „Chaj adonaj im lo..." Jest to znany zwrot biblijny, zawierający niejako przysięgę i zapewnienie. Jeszcze jeden szczegół stanowi nieladajaką sensację. Pisownia słowa Jehowa jest pełna. Wielu uczonych sądziło, że ta pisownia powstała dopiero w bardzo późnym okresie i że słowo to zastępowano zawsze jakimś znakiem. Opierano się przytem na fakcie, że brzmienia Jehowa nie znaleziono dotąd na żadnym dokumencie oprócz Biblji, a oto obecnie słowo to pojawia się w pełnej formie tradycyjnej i potwierdza temsamem dawną pisownię Biblji.

Charakterystyczne są niemniej pewne zwroty. Piszący pragnie okazać skromność i pisze: „Czemże ja jestem — niewolnikiem i psem". Wspomniane są również słowa: Sar-cawa — dowódca, Neched Hamelech, — wnuk królewski i t. p.

Uczeni podkreślają olbrzymie znaczenie napisów dla badania języka hebrajskiego, albowiem sposób wyrażania się, pisownia, oraz treść napisów czyni wrażenie, jakgdyby czytało się rozdziały Biblji, które zostały teraz odkryte.

Należy także zaznaczyć, że odkrycie archeologiczne w Lachisz odkrywa nowe horyzonty dla archeologji żydowskiej. Żydzi używali pierwotnie do pisania papyrusu. Papyrusy nie zachowały się wskutek warunków klimatycznych w Palestynie. Napisy na innym materjale nie istniały dotąd w Palestynie. Odkrycie w Lachisz stwierdza zaś, że Żydzi czynili odpisy swoich listów na skorupkach, które zachowują się doskonale w klimacie palestyńskim. Odkrycie w Lachisz pozwala spodziewać się, że na wielu pagórkach, rozrzuconych po Palestynie, można znaleźć mnóstwo donioslych dokumentów, odnoszących się do epoki biblijnej w Palestynie.

---

de syna zawołał z daleka:

— Jechiel, wspomnę cię, da Bóg, u cadyka, żebyś wyrósł na dobrego Żyda i żebyś miał ochotę do nauki!

Matka wiedziała, że słowa te odnoszą się również i do niej.

Gdy prom ruszył, kobiety płakały. Chasydzi naodwrót byli w radosnym nastroju. A Mordche Szozses odezwał się:

— Burech Mojsze, słyszałeś, jak cadyk objaśnia słowa: „Kto wyrusza na wojnę, daje wpierw rozwód żonie?" Tomaszowski chasydyzm jest wojną z pokusą, ze złym duchem, z „jejcer hore"... Kto jeździe do Tomaszowa, powinien wpierw rozwieść się z żoną.

Jechiel wrócił z matką do domu. Wiedział teraz, że liczy dziesięć lat, że jest istotą rozumną i dźwiga na sobie ciężar odpowiedzialności.

Temsamem skończyło się jego dzieciństwo.

ROZDZIAŁ V.

WYRZUCONY Z CHEDERU

Prawdziwie po bohatersku walczyła Riwka, ażeby dotrzymać przyrzeczenia, danego mężowi, i Jechiela nie odrywać od nauki. Czegóż to wszystkiego nie robiła, aby móc zapłacić za naukę Fiszlowi-melamedowi, który mężowi jej przyrzekł wypielęgnować się synem. Harowała nieludzko, wystawała po jarmarkach w pogodę czy w słotę, uganiała po wsiach, oblewana strumieniem potu pod tobołem łokciowego towaru, jaki dźwigała na plecach. W podartem obuwiu dreptała po błotnych bajorach, przez całe noce wlokła się na furmankach, jeżdżąc na dalekie jarmarki — dziecka jednak z chederu nie wyjmowała. Z ust sobie ostatni kęs odejmowała, odmawiała dzieciom, byle tylko zapłacić melamedowi. Albowiem zapłata dla nauczyciela jest pierwszą troską każdej żydowskiej izby.

Nadszedł jednak czas, kiedy uległa biedzie. Nędza rzuciła się na nią, jak drapieżne zwierzę i — pożarła ją. Nie pomogło i to, że sama siebie straszyła Riwka ogniami piekła, w których będą ją smażyć — zmuszona była wciągnąć dziecko do swej nieszczęsnej doli — do handlu.

Jak było z góry do przewidzenia, Boruch Mojżesz przepadł u cadyka w Tomaszowie, nie dając znaku życia. A tu nadciągała zima z wszystkiemi jej kłopotami, przyszły zawieruchy i mrozy. Chłop coraz rzadziej pojawiał się w miasteczku. Trzeba było pójść go szukać na wsi, albo też wyruszyć do odległych miasteczek na jarmarki. Riwka zasłabła. Z natury była zawsze wątłego zdrowia, ostatnio jednak doszczętnie opadła z sił. Na ostatnim jarmarku w powrotnej drodze przemoczyła żebro. Od tego czasu nie może przyjść do siebie. A jednak czyniła nieludzkie wysiłki i chłopca trzymała w chederze. Ale „jejcej hore", zły duch, zwolna wciągał ją w matnię.

(D.c.n.)

Jules Sauerwein

Co nam przyniosła wizyta Edena w Moskwie?

Moskwa, 31 marca.

Gdybyśmy zapytali Rosjanina, co go najbardziej interesowało w odwiedzinach angielskiego ministra Edena, odpowie nam, jeśli chce być wogóle szczery, że interesuje go najbardziej — wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych Lavala. Dla każdego trzeźwo myślącego w Rosji sowieckiej jest rzeczą ważną, by nanowo podjęte zostały możliwie najlepsze stosunki z Anglją, chociażby tylko dlatego, by ustrzec rząd angielski przed solidaryzowaniem się z Niemcami.

W Rosji sowieckiej życzą sobie gorąco, by Anglja nie dodawała otuchy na dalekim Wschodzie Japonji, ale najbardziej interesuje pytanie, czy Anglja życzliwie ustosunkuje się do podpisania paktu wschodniego i śródziemnomorskiego. To zaś rozstrzygnie się definitywnie, gdy Laval przybędzie do Moskwy. Teraz wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że narazie przedwczesna i próżna jest nadzieja współuczestniczenia Anglji w takim akcie wspólnej pomocy, który jedynie może uchronić Rosję sowiecką przed atakiem Niemiec. W Moskwie mają wszelkie podstawy do przypuszczenia, że gabinet londyński będzie miał decydujący wpływ na stanowisko Francji w tym lub innym duchu. Nalegano więc, by Laval przyjechał do Moskwy jeszcze przed konferencją w Stresie, bo jego przybycie do Moskwy oznaczać musi podpisanie paktu wschodniego. Byłoby w obecnym stanie rzeczą wręcz niemożliwą, by francuski minister spraw zagranicznych przyjechał do Moskwy tylko poto, by rokować, i nie przywiózł ze sobą ostatecznej decyzji.

Wiadomości, które napływają z Francji, dodają otuchy sowietom. Konstatuje się, że organy opinji publicznej, które dotychczas były zorjentowane w duchu wyraźnie antysowieckim, jak „Journal des Debats" lub „Action Francaise" powoli zbliżają się do tezy traktatów bezpieczeństwa z współudziałem rządu sowieckiego. Niejasność panuje tutaj jeszcze wciąż jeśli chodzi o dwa punkty, mianowicie, co myśli i jakie cele ostateczne stawia sobie minister odpowiedzialny za politykę zagraniczną Francji. Laval w ośmiu ostatnich tygodniach osiągnął największe sukcesy dyplomatyczne. Między grudniem a lutym pozbawił konflikt o Zagłębie Saary tkwiących w nim niebezpieczeństw, zlikwidował uzasadnione po zamachu marsylskim zażalenia Jugosławji, a przedewszystkiem doprowadził do skutku konwencję rzymską i deklarację lutową londyńską. Jego przeciwnicy kwestjonują jego sukces w konflikcie o Zagłębie Saary, ale nie kwestjonują trzech innych sukcesów. Dlatego posiada Laval w francuskiej radzie gabinetowej największy wpływ nawet wobec takich polityków, jak Herriot i Flandin. Znaną jest opinja Lavala, że bezpośrednia polityka sojuszu z Rosją może być uważana za niebezpieczną prowokację Niemiec i że taki sojusz technicznie napotykać musi na duże trudności. Wolałby więc sojusz trzech mocarstw zachodnich: Francji, Anglji i Włoch, do którego przy zachowaniu pewnych warunków przystąpić mogłyby inne państwa europejskie. Dzisiaj jednak każdy rozsądny bolszewik na prośbę, by zapisał swe refleksje do Złotej Księgi, napisałby napewno „Timeo Danaos non dona ferentes!" Takie są obecnie nastroje w Rosji sowieckiej.

Zdają sobie tutaj sprawę, że wpływ Anglji jest czynnikiem zasadniczym i dlatego interesują się tutaj poza tezami zbliżenia między Anglją a Rosją sowiecką jeszcze bardziej wrażeniami, jakie honourable Eden wywiózł z Moskwy. W każdym razie Stalin wywarł najlepsze wrażenie. Zamiast fanatycznego wizjonera, jakim jest dyktator niemiecki, odkrył Eden w Stalinie doktrynera, który jest stały w swych poglądach i niczego innego sobie nie życzy, jak kontynuować z sukcesem politykę pokoju i współpracy z innemi mocarstwami, którą to politykę od szesnastu miesięcy uprawia. Serdeczność mogłaby także odegrać pewną rolę, ale dla Anglika typu Edena jest ona tylko czynnikiem dodatkowym w porównaniu ze stałością poglądów i pełną umiaru stanowczością tonu.

Na horyzoncie politycznym

Wywiad z Herriotem

(h) Londyński „Daily Express" ogłasza wywiad z prezesem francuskiej partji radykalnej, ministrem Edwardem Herriotem, — który rzuca ciekawe światło na ustosunkowanie się francuskiej opinji publicznej wobec Niemiec. W wywiadzie tym oświadczył Herriot m. inn.:

— Hitler sam nie robi już tajemnicy z tego, że stan liczbowy armji niemieckiej wynosi 500 do 600.000 ludzi. My zaś mamy wszelkie powody do tego, by uważać to omal za pewnik, że cyfra ta zostanie jeszcze przekroczona. Nie ulega też wątpliwości że Führer dał do zrozumienia, że w najbliższym czasie wystąpi z żądaniem zwrotu Niemcom kolonij zamorskich. Wkońcu zwrócić należy baczną uwagę na fakt, że na podstawie opublikowanego preliminarza i innych oficjalnych dokumentów, jest obecnie rzeczą bezsporną, że wydatki na armję w samym tylko miesiącu styczniu przekroczyły uprzednio preliminowaną sumę o 140 miljonów marek. Jakkolwiek więc budżet niemiecki przewiduje na cele wojskowe 1.545 miljonów marek, można z całą stanowczością przyjąć, że wydatki te osiągną faktycznie conajmniej sumę 2 miljardów. Jak Rzesza niemiecka potrafi znieść tak olbrzymi ciężar, pozostanie zagadką nie do wyjaśnienia.

Wspomniane wyżej cyfry wskazują na olbrzymi wysiłek oraz na to, że Hitler jednak bierze dosłownie wszystko to, co szczegółowo wyłuszczył w swem dziele „Mein Kampf". Ci więc, którzy chcieliby jeszcze więcej o przyszłych planach Hitlera się dowiedzieć, muszą dokładnie z tem dziełem się zaznajomić. Niemcy bowiem mają zamiar urzeczywistnić je w całej rozciągłości.

NIEMCY ZANIEPOKOJONE.

Mimo swych stanowczych wystąpień i energicznych słów i gestów, Niemcy nie mogą jednak zataić pewnego niepokoju, wywołanego szczególnie podróżą Edena do Moskwy. Organ Wilhelmstrasse „Diplomatisch-Politische Korrespondenz", wyraża całkiem otwarcie niezadowolenie z obrotu jaki wzięły rozmowy moskiewskie. Czytamy tam:

— Jest rzeczą absurdalną robić sobie jakiekolwiek iluzje na temat Rosji, albowiem Rosja nie jest państwem o pokojowem nastawieniu. Myśl układu, obejmującego Francję z Rosją i Czechosłowacją odsłania prawdziwy sens paktu wschodniego, dla którego starano się pozyskać również i Niemcy. W rzeczy samej chodzi tu o nic innego, jak o porozumienie, skierowane wyraźnie przeciwko Niemcom. W Moskwie zaś usiłowano nakłonić Edena, by i Anglja do tego przymierza się dołączyła. W ten sposób rząd angielski sprzeniewierzyłby się swemu planowi o kolektywnem bezpieczeństwie, o którem komunikat londyński wyraźnie wspominał.

Z tego wszystkiego wyciąga organ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych wniosek zupełnie na swój sposób, dowodząc, że wobec takiego stanu rzeczy na wypadek gdyby Rosja brała udział w systemie europejskiego bezpieczeństwa, Rzesza niemiecka będzie zmuszona trwać niezłomnie przy tem co Simonowi zakomunikował Hitler w Berlinie.

ANGLJA CHWIEJNA.

Londyński korespondent paryskiego „Figaro" omawia nastroje panujące w Anglji, zaznaczając, że rząd angielski znajduje się obecnie na prawdziwem rozdrożu, mając przed sobą trzy alternatywy: 1) Współpraca z państwami, gotowemi do udziału w organizacji kolektywnego bezpieczeństwa, pod egidą Ligi Narodów, 2) ograniczyć się do zawarcia paktu lotniczego i konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń, odkładając natomiast pakt naddunajski i pakt wschodni na później. 3) Polityka wyczekiwania i izolacji.

Wydaje się jednak rzeczą prawdopodobną, że żadna z tych ewentualności nie zostanie zadecydowana w całej rozciągłości i że rząd pójdzie raczej na kompromis. Z jednej strony weźmie pod uwagę częstokroć zamanifestowane przez opinję angielską życzenie by nie angażować się zbytnio w zatargach kontynentalnych, z drugiej zaś, stosownie do poglądu zarówno opozycji jak i większości rządowej, gabinet zrobi wszystko, by przyczynić się do utrzymania autorytetu Ligi Narodów.

AUSTRJA ZDECYDOWANA.

Książę Starhemberg, wicekanclerz austrjacki ogłosił w „Popolo d'Italja" artykuł zatytułowany: „Austrja nie stanie się nigdy prowincją niemiecką". Stahremberg oświadcza, że kwestja powrotu Habsburgów jest całkowicie nieaktualna i nie zostanie ona tak długo rozwiązana, aż naród sam nie wypowie się w tej sprawie. Stanowczo jednak i dobitnie podkreśla wicekanclerz zupełną bezpodstawność mrzonek o Anschlussu. Austrjacy — powiada — muszą raz na zawsze pogrzebać wszystkie swoje iluzje co do złączenia się z Niemcami.

Wedle dalszej enuncjacji Starhemberga nie zanosi się również na żadne porozumienie z partją narodowo - socjalistyczną w Austrji. Rząd austrjacki nie zapomni nigdy, że oni spowodowali tragiczną śmierć Dollfusa i zamieszki w kraju. Porozumienie z narodowymi socjalistami mogłoby u nich wywołać wrażenie słabości rządu austrjackiego. Tymczasem rząd zdecydowany jest z całą energją walczyć o zachowanie zupełnej niezawisłości Austrji.

Obchód jubileuszu Ż. I N.

Warszawa (ŻAT). W lokalu Związku Lekarzy i Inżynierów odbyła się w tych dniach uroczystość poświęcona jubileuszowi 10-lecia istnienia Żydowskiego Instytutu Naukowego, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Ż. I. N. w Warszawie. — Uroczystość zagaił prezes Związku, dyr. I. Giterman, który wskazał na doniosłość działalności instytutu w różnych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie badań gospodarczo-statystycznych. Dr. Gerszon Lewin wskazał na znaczenie Ż. I. N. jako centrali kultury żydowskiej. Mówca uskarża się na zobojętnienie inteligencji żydowskiej dla spraw żydowskiej kultury, podkreślając doniosłość szukania dróg zbliżenia inteligencji do kultury żydowskiej. Ciekawy referat wygłosił z kolei dr. I. Schipper o „zadaniach historjografji żydowskiej". Dzieje powstania Ż. I. N. i stosunek do niego poszczególnych warstw społeczeństwa żydowskiego zreferował red. Z. Reizen. Adw. N. Prylucki wygłosił referat o nieznanym pisarzu starego piśmiennictwa żydowskiego, Salomonie Weclarze. Red. N. Majzel poruszał sprawę stosunku pisarza żydowskiego do Ż. I. N. Znaczenie instytutu dla podniesienia prestiżu żydowskiej twórczości omówił W. Lacki-Bertholdi. O stosunku społeczeństwa żydowskiego do teatru wygłosił krótki referat Aleksander Granach. Nawoływaniem pod adresem inteligencji żydowskiej do popierania działalności Ż. I. N. dyr. Giterman zamknął zebranie.

Zgon prof. Wacława Sobieskiego

Kraków, 4 kwietnia

Wczoraj zmarł nagle w Krakowie na atak serca profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wacław Sobieski w 63 roku życia, osierociwszy żonę i 5-ro dzieci.

Prof. Wacław Sobieski piastował od wielu lat na Uniwersytecie Jagielońskim katedrę historji nowożytnej. Ostatnio stało się jego nazwisko głośne wskutek ataków, jakie pojawiły się w „Gazecie Polskiej“ i w innych pismach sanacyjnych w związku z francuskiem wydaniem książki prof. Sobieskiego, gdzie tendencyjnie oświetlona była rola generała Weyganda podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Zmarły był autorem wielu dzieł historycznych, ale jego specjalnością była historja Polski u schyłku wieku XVI. i w początkach wieku XVII. Okres ten opracował bardzo gruntownie, a jego szkice i studja z tej epoki dziejów Polski były w swoim czasie rewelacją historyczną, a także literacką. Po wojnie światowej wydał prof. Wacław Sobieski dwutomowe dzieło pt. ‚Dzieje Polski“, w którem ujął historję Polski od rozbiorów aż po lata najnowsze. Podręcznik ten roi się od bezpodstawnych ataków na Żydów i często robi wrażenie antysemickiej broszury. Prof. Wacław Sobieski był czynnym członkiem Narodowej Demokracji i znany był z wrogiego stosunku do Żydów.

Na marginesie francuskiego przekładu jego skrótu „Dziejów Polski“ rozwinęła się ostatnio ożywiona polemika. Prof. Sobieski napisał w swej książce, że plan kontr-ofenzywy przeciwko bolszewikom w r. 1920 został opracowany przez francuskiego generała Weyganda i przez generała Rozwadowskiego. Zdanie to spotkało się z ostrym atakiem ze strony „Gazety Polskiej“, która w kilku artykułach wykazała błąd prof. Sobieskiego. Prof. Sobieski ogłosił wówczas wyjaśnienie, stwierdzające szereg błędów drukarskich w wydaniu francuskiem swojego dzieła, przyczem zaznaczył, że w swem dziele oparł się na książce Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920“. „Gazeta Polska usiłowała wówczas wykazać bezpodstawność obrony prof. Sobieskiego i nieznajomość zasadniczych dzieł, odnoszących się do wojny polsko-bolszewickiej. W wyniku tej polemiki pojawiły się głosy, żądające odebrania prof. Sobieskiemu katedry, szereg organizacyj sanacyjnych powzięło w tym duchu rezolucje i niedawno katedra prof. Sobieskiego została zniesiona. Zamiast tej katedry miała powstać na Uniwersytecie Jagiellońskim katedra historji nowoczesnej.

Juljusz Streicher napada w Gdańsku na Żydów i katolików

Gdańsk ŻAT. Juljusz Streicher wystąpił na wielkiem zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem pod przewodnictwem „gauleitera“ Forstera, który przedstawiając Streichera publiczności, oświadczył, iż walka wyborcza bez wydawcy „Stürmera“ bynajmniej nie jest walką wyborczą. Dowodem tego jest chociażby fakt, że gmina żydowska uskarżała się na to, że Streicher przybył do Gdańska. (Forster był w swoim czasie jednym z najbliższych współpracowników Streichera). — Sam Streicher nie ograniczył się w swem przemówieniu do swego głównego tematu, Żydów, lecz zaatakował także katolików. Oświadczył on między innemi: „Podobnie jak Hitler, także Chrystus walczył o wyzwolenie swego narodu. — Także Chrystus zmuszony był walczyć z kapłanami swego narodu, którzy uprawiali własną politykę i tolerowali w świątyniach lichwę i szachrajstwo. Dziś stwierdzić się musi, że w klasztorach dopuszczono się malwersacyj dewizowych na sumę blisko 3 miljony marek“.

Streicher rozwodzi się następnie nad „zimnem rozwiązaniem“ kwestji żydowskiej w Niemczech, odbywającem się „bez aktów gwałtu i bez mordów“. Ktokolwiek zabije Żyda, sam przypłaci życiem, gdyż na to tylko sami Żydzi czekają, aby móc bardziej jeszcze podburzać świat przeciwko Niemcom. Liczne komentarzo wywołał ustęp przemówienia Streichera, skierowany przeciwko pierwszemu narodowo-socjalistycznemu prezydentowi senatu gdańskiego, Dr. Rauschningowi, „który potajemnie zamierzał zdradzić swój naród i przekazać go Żydom oraz przygotował ustawę, która miała na celu zniszczenie wpływu narodowych socjalistów“.

Pobyt Streichera w Gdańsku dał oczywiście asumpt do wzmożonej przedwyborczej agitacji antysemickiej. W nocy umieszczono na wszystkich sklepach żydowskich plakaty z napisem „Kto u Żyda kupuje, jest zdrajcą narodu“. Te same plakaty, upiększone popularną karykaturą „Stürmera“, zdobiły liczne miejsca publiczne, kioski, latarnie uliczne i t. d. Nikt ich narazie nie usunął!

Trzecia Rzesza

Berlin ŻAT. Obowiązujące od dnia 1 kwietnia nowe przepisy radjowe przewidują różne ulgi w opłatach za abonament radjowy dla niektórych kategoryj abonentów. W pewnych wypadkach abonenci mogą być całkowicie z opłaty zwalniani. Z ulg tych nie-Aryjczycy korzystać nie mogą.

• • •

Frankfurt ŻAT. „Frankfurter Volksblatt“ ostrzega — „narazie bezimiennie“ — gospodarzy wiejskich, którzy dotychczas jeszcze utrzymują stosunki handlowe z Żydami. — Pismo przytacza niektóre „szczególnie jaskrawe“ wypadki tego rodzaju i ostrzega rolników, że jeśli nie zaniechają tej praktyki, źle na tem skończą.

• • •

Kassel ŻAT. „Kurhessische Landeszeitung“ zdaje sprawę z akcji, wszczętej w okręgu Kassel przez władze gminne i partyjne w kierunku „uświadamiania rodaków w zakresie zachowywania się wobec Żydów“. — Akcja ma być zapowiedzią szczególnie ostrego traktowania tych „Volksgenossen“, którzy dotychczas utrzymują jeszcze stosunki handlowe z Żydami.

• • •

Praga ŻAT. Wśród rozesłanych w tych dniach przez ministerstwo propagandy Rzeszy poufnych instrukcyj do prasy niemieckiej znalazła się następująca uwaga: „Dla celów informacyjnych! W ciągu najbliższych dwóch lat aptekarstwo niemieckie ulegnie całkowitemu odżydzeniu. Żydowscy właściciele aptek, którzy do tego czasu nie odstąpią swych przedsiębiorstw, będą wywłaszczeni na rzecz aptekarzy aryjskich“.

• • •

Genewa ŻAT. Wydawnictwo „Vita Nova“ wyda w najbliższych dniach zbiór enuncjacyj przywódców wszystkich kościołów... chrześcijańskich, wypowiadających się na temat niebezpieczeństwa zagrażającego chrześcijaństwu wskutek szału rasowego i prześladowań Żydów.

• • •

Bazylea ŻAT. Bazylejska „National-Zeitung“ donosi z Berlina, że w nowej armji niemieckiej po zostanie w mocy obowiązujący w Reichswehrze paragraf aryjski, tak, że Żydzi będą, przynajmniej w czasie pokoju, wykluczeni z zaciągu do wojska. Zresztą zaciąg Żydów do wojska byłby niemożliwy już chociażby dlatego, że nawet w Reichswehrze swastyka jest oznaką „honorową“ na mundurze.

• • •

Nowy York ŻAT. „Liga Żydów niemieckich“, do której należą przeważnie b. żydowscy żołnierze frontowi, wręczyła ambasadorowi Rzeszy w Stanach Zjednoczonych, Dr. Luthrowi, protest przeciwko niedopuszczaniu Żydów do służby w armji niemieckiej.

Zgon poetki żydowsko-angielskiej

Londyn ŻAT. Przeżywszy lat 83, zmarła tu poetka żydowsko-angielska, Alice Lucas, siostra Dr Claude Montefiore'go. Przed blisko 60 laty zmarła wydała wielką antologję przekładów dzieł poetów niemieckich XVIII. i XIX. stulecia. W późniejszych latach Alice Lucas ogłosiła kilka tomów przekładów średniowiecznej poezji żydowskiej, między innemi rabi Jehudy Halewy, Salomona Ibn Gabirola i Abrahama Ibn Ezry.

Akademja dla uczczenia stulecia urodzin Mendele Mojcher Sforim

Nie wiemy dokładnie, kiedy się urodził „dziadek“ literatury żydowskiej. Być może, że się urodził w 1834, a być też może, że się urodził o rok, czy dwa lata później. Dobrze się jednak stało, że Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie urządziło akademję, by uczcić stulecie urodzin pierwszego klasyka i budowniczego piśmiennictwa żydowskiego.

Akademję zagaił **red. dr. M. Kanfer,** który w krótkiem przemówieniu przedstawił literaturę żydowską w okresie, kiedy „dziadek“ ją zaczął tworzyć i porównał ją ze współczesną literaturą żydowską, która bez Mendele Mojcher Sforim wogóle nie mogłaby powstać. Mendele Mojcher Sforim porównać można z Balzakiem, albowiem obaj w swej twórczości dali wierny obraz swej epoki i swego społeczeństwa.

W części artystycznej wystąpili prof. Stefan Schleichkorn, któremu akompaniowała pani Mada Drlińska oraz młoda śpiewaczka Rachela Rosen, która przy akompaniamencie p. Pilcówny, odśpiewała kilka piosenek ludowych. Debiut młodej artystki, obdarzonej silnym głosem i rokującej duże nadzieje na przyszłość udał się i ogólnie się podobał. Publiczność gorąco oklaskiwała tak prof. Schleichkorna, który po mistrzowsku odegrał na altówce Brucha „Romans“ i Kreina „Prolog“ oraz młodą śpiewaczkę, stawiającą dopiero pierwsze kroki.

Potem wygłosił przemówienie poświęcone twórczości Mendele prof. Mifelew. W barwnym i z niezwykłą swadą wygłoszonym odczycie przedstawił p. prelegent epokę, w której tworzył Mendele, scharakteryzował dobitnie i plastycznie jego twórczość tak w dziedzinie literatury żydowskiej, jak i hebrajskiej i sprecyzował znaczenie tego budowniczego literatury żydowskiej dla kultury społeczeństwa żydowskiego.

Akademję zamknęły fragmenty „Taksy“ odegrane przez Studjo dramatyczne, prowadzone przez Żydowskie Towarzystwo Teatralne. „Taksa“ jest utworem o wyraźnej tendencji społecznej, przyczem bohaterem jest nie osoba pojedyncza, lecz społeczeństwo, przemawiające do nas ze sceny w galerji typów i typków. Panu Katzowi jako reżyserowi udało się wydobyć zasadnicze motywy tego utworu, posiadającego obecnie charakter dokumentu historycznego. Sceny zbiorowe wypadły żywo a całość zagrana była z temperamentem i brawurą. Z pojedynczych osób wymienić należy pysznie podchwycony typek. Tama przez p. Seidena, oraz udane typki w ujęciu p. Vogla, Singera i Blasbalga. Studjo dramatyczne pod inteligentnem kierownictwem p. Katza zaprezentowało się dobrze tak, że można mieć nadzieję, że w życiu artystycznm Krakowa odegra swoją rolę.

(x)

RADJO

CZWARTEK, 4. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Z Warszawy: audycja dla szkół „Wesoła szkoła", 12,30—14 Trans. koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Lucyna Szczepańska (sopr.), B. Ginzburg (wiol.), prof. L. Urstein (ak.), słowo wstępne wypowie Bronisław Rutkowski, o 13 chwilka dla kobiet „dziennik południowy, o 13,45 „Z rynku pracy", wiadom. o eksporcie polskim i przegląd giełd, 15,45 Z Warszawy: koncert ork. A. Furmańskiego, 16,30 Z Warszawy: pogadanka w jęz. francuskim wygł. p. Lucien Roquigny, 16,45 Płyty, 17 Z Warszawy: reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie — przeprowadzi dr. Jerzy Szpakowski, 17,15 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Witold Łuczyński (śpiew), 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Płyty, 18,15 Z Łodzi: odczyt: „Rok 1905 w poezji polskiej" (szkic literacki) wygł. Marjan Piechal, 18,30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,45 Płyty, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka: „Dusza, czy instynkt u zwierząt?" wygł. Wł. Müller, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Płyty, 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Ze Lwowa: „Z wesołą muzą przez świat" - audycja muzyczna w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego z udz. Zespołu Revellersów „Wesoła Piątka" i T. Jasłowskiego (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Tad. Sygietyńskiego i Jerzego Waldena „Rekin" z udziałem Stefana Jaracza, 21,30 Ze Lwowa: koncert w wyk. H. Czaplińskiego (skrz.), D. Danczowskiego (wiol.) i E. Steinbergera (fort.), 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka lekka, 22,35 Z Warszawy: Śpiewy historyczne Niemcewicza z muz. Kurpińskiego, 23—23,05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,40 p. Kraków, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków 19,15 Nowiny leśne, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka lekka, 23,30 Rozmowy z ang. słuchaczami P. R. — p. T. Ordon.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 „Życie artyst. i kultur. Śląska", 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Karlikowa poczta, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Utwory poetyckie J. Zabierzewskiej, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—11 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Listy i programy" dyr. Petry, 18,40 Silva rerum, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Szkic biograficzny mojego Papkina" - felj. teatralny wygł. reż. Strachocki, 19,25 Wiadom. sport. 19,35 Pieśni polskie w wyk. M. Błażyńskiej (sopr.), 19,50—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Łódzka skrzynka ogólna — red. Piotrowski, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,30 Koncert Chopinowski, wyk. Juljusz Wolfsohn (fort.), 20,35 „Zawsze wesoło" koncert rozrywkowy, 22,20 Kwintet A-dur Schuberta, 23,30 Muzyka taneczna

Medjolan (368,6) 17 Muzyka współczesna, 20,45 „Niewolnica arabska" — operetka A. Silvy.

Rzym (420,8) 20,45 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Bal maskowy" — opera Verdi'ego

Leningrad (1224) 17 Muzyka sowiecka, 18 „Rigoletto" — opera Verdi'ego.

Z SPORTU

Hapoel nie bierze udziału w Makkabjadzie

W Tel Awiw miał się w przededniu Igrzysk odbyć mecz piłkarski między reprezentacją polskiej Makkabi a Hapoelem. Spotkanie to na zarządzenie kierownictwa Makkabi nie doszło do skutku, ponieważ Hapoel w ostatniej chwili zdecydował się nie wziąć udziału w Makkabjadzie. Łącznie z tem wszelki kontakt między Makkabi a Hapoelem został wstrzymany. Zerwanie kontraktu przez polską Makkabi kosztowało ją 50 funtów odszkodowania wypłaconego Hapoelowi.

Tak więc ani Hapoel, ani Betar udziału w II. Makkabjadzie nie biorą. Oto skutki wybujałego frakcjonizmu i dyfferencjacji.

OLBRZYMI RUCH TURYSTÓW W PALESTYNIE.

W związku z Makkabjadą zjechało do Tel Awiw kilkadziesiąt tysięcy turystów. Wszystkie hotele i pensjonaty tudzież kwatery prywatne są zajęte. Nawet największe osobistości świata żydowskiego z trudem tylko znajdują pomieszczenie.

PRÓBA POBICIA REKORDU WYSOKOŚCI BALONEM.

W czasie lotu na balonie kulistym „Toruń" kpt. Burzyński i por. Wysocki próbowali pobić międzynarodowy rekord wysokości i wznieśli się na 9.500 mtr. Dokładna wysokość będzie ustalona po zbadaniu zaplombowanych barografów, które lotnicy zabrali ze sobą.

Podobnego lotu na wysokość dokonał kpt. Burzyński z kpt. Hynkiem w zimie r. 1933, na balonie „Polonja", przyczem osiągnięto wówczas wysokość około 10.000 mtr.

Pojemność „Torunia" wynosi 2,200 mtr. sześć., ale ze względu na to, że do ostatniego lotu balon był napełniony wodorem — będzie zaliczony przy obliczeniach rekordowych do wyższej kategorji.

Fakt pobicia rekordu zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż dotychczasowy rekord międzynarodowy w tej kategorji wynosi 8,650 mtr.

Po przykrych doświadczeniach z lotu do stratosfery na „Polonji", kiedy kpt. Burzyński uległ odmrożeniu nóg i przebywał dwa tygodnie w szpitalu — lotnicy obecnie wyekwipowali się odpowiednio, tak, że lot odbył się szczęśliwie, bez żadnego szwanku dla zdrowia załogi.

PRÓBA DWUSĘDZIOWA DAŁA WYNIK NEGATYWNY.

W Londynie odbył się mecz pomiędzy dwiema reprezentacjami angielskiemi w piłce nożnej, który stanowić miał próbę w sędziowaniu systemem dwóch sędziów.

Próba ta, podobnie, jak przeprowadzone uprzednio doświadczenia, dała wynik negatywny. Jednocześnie wydający orzeczenia dwaj sędziowie nie mogli uzgodnić wielokrotnie swego stanowiska, co wywołało szereg nieporozumień wśród grających, a wśród publiczności — wzbudziło dużo śmiechu.

POLSCY ZAPAŚNICY W NORYMBERDZE

W Norymberdze rozegrany został turniej zapaśniczy dla amatorów, w którym wzięli udział dwaj zapaśnicy polscy, Gałuszka i Gwóźdź. W wadze średniej Gałuszka pokonał Kolba na punkty, zaś w wadze półciężkiej Gwóźdź został pokonany przez Hornfischera i Laegera, zajmując ogólnie czwarte miejsce.

PETKIEWICZ NIE REZYGNUJE Z URZĄDZENIA MECZU Z NURMIM.

Petkiewicz otrzymał ostatnio od Nurmiego zapewnienie, że słynny biegacz fiński przybędzie na pewno w ciągu czerwca do Warszawy na rozegranie meczu z Petkiewiczem w biegu na 5 km.

Petkiewicz postanowił zatem spotkanie to doprowadzić do skutku. Zorganizowane ono będzie przez jednego z impresarjów prywatnych, bądź na cel dobroczynny w każdym razie poza Polskim Zw. Lekkoatletycznym, któremu Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zabroniła urządzenie powyższej imprezy.

Jak się dowiadujemy Petkiewicz pogodził się onegdaj z Kusocińskim.

DYMISJA ZA ODMOWĘ PRZYŁĄCZENIA SIĘ DO AUSTRJACKIEGO FRONTU SPORTOWEGO.

Przywódca sportu austrjackiego ks. Starhemberg usunął ze stanowiska prezesa „Deutscher und Oesterreichischer Alpenverein" radcę Pichla za odmowę przyłączenia tego najpoważniejszego towarzystwa alpinistycznego do austrjackiego frontu sportowego i gimnastycznego.

Do „Deutscher und Oesterreichischer Alpenverein" należy większość schronisk turystycznych w Tyrolu, wybudowanych w znacznej części za pieniądze niemieckie.

AUSTIN ZWYCIĘŻA PRENNA.

W finale turnieju tennisowego rozegranego w Londynie Austin pokonał Prena 6:3, 6:4.

SPOTKANIE SCHMELINGA Z BAEREM ROZBITE.

Starania managera Schmelinga mające na celu doprowadzenie do skutku spotkania z mistrzem świata Maxem Baerem, ostatecznie się rozbiły, tembardziej zresztą, że Schmeling niema prawa walczyć o tytuł mistrza świata. Schmeling wskutek tego zmuszony był rozglądnąć się za innym przeciwnikiem. Będzie nim Hiszpan Paolino. Spotkanie to odbędzie się 30 czerwca w Berlinie. Ostatnia walka obu tych przeciwników rozegrana w Hiszpanji, zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Laureaci
nagrody literackiej m. Krakowa

Jak już donieśliśmy, przyznano nagrodę literacką Krakowa pani Anieli Gruszeckiej za powieść p. t. „Przygoda w nieznanym kraju" i Zygmuntowi Nowakowskiemu za powieść „Start Edwarda Sulimy".

Pani Gruszecka-Nitschowa jest autorką powieści historycznych „Nad jeziorem" i „W słońcu", które ogłosiła pod pseudonimem J. Powalskiego. Już te powieści zwróciły na nią uwagę krytyki, która też z niezwykłem uznaniem przyjęła powieść współczesną p. t. „Przygoda w nieznanym kraju". Jest to naprawdy powieść niezwykle ciekawa. Naracja nie jest łatwa bo autorka wciąż rozsadza ramę architektoniczną swego utworu rozmaitemi dygresjami, — świadczącemi o dużej kulturze. Jest to powieść, która na pierwszy rzut oka robi wrażenie malarskiej, tyle w niej bowiem jest motywów z dziedziny plastyki i tyle prób „malarskiego" ujęcia świata. Ma się wrażenie, że autorkę zajmuje niezwykle żywo magja koloru i jego rola w życiu codziennem. O wiele jednak ciekawsze są próby zgruntowania psychiki nowoczesnego człowieka, który interesuje autorkę nietylko swą fasadą, ale głównie ze strony rozmaitych przybudówek. W ujęciu autorki jest psychika człowieka wielotorowa i wielopłaszczyznowa, a ma się wrażenie, że ta świadomość, oparta na rozległych psychologicznych studjach, ciąży nieraz autorce, każąc jej się gubić w labiryntach ciemnych, do których rzadko kiedy dochodzi promyk słońca. Interesują ją naprzykład problemy z życia codziennego, nad któremi przechodzimy zwykle do porządku dziennego. Weźmy naprzykład taki problem konwencjonalnej znajomości, jakie często gęsto zawieramy. Ileż w tym problemie tkwi uwarstwowień, ileż perspektyw przed nami się otwiera! Czy znamy głównie siebie samych, a ludzi obcych poznajemy poprzez spectrum naszego „ja?" Już Nietzsche powiedział: „Das Du" ist älter, als das „Ich"! I tak zatrzymują autorkę na każdym kroku zagadki i tajemnice, z których szary człowiek nie zdaje sobie sprawy. Być może, że spowodu tego przeładowania i cyzelowania szczegółów powieść nie jest tak popularna, jak na to zasługuje. Jest ona jednak wydarzeniem artystycznem pierwszej wagi.

Pewne zastrzeżenia budzi natomiast odznaczenie powieści teatralnej p. Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Start Edwarda Sulimy", którą w tych dniach Gebethner i Wolff wydał w drugiem wydaniu. Teatr fascynuje przeciętnego widza, a aktor go stale szalenie interesuje. Kto wie, czy popularność, jaką p. Nowakowski się cieszył jako aktor, nie ułatwiła mu jego świetnej karjery pisarskiej, chociaż jej pod waliną jest talent, nieporuszający się po linji najmniejszego oporu, stale się pogłębiający i stawiający sobie coraz trudniejsze zadania. Temperament agresywny i szlachetna pasja oraz podyktowany obowiązkami dziennikarskiemi zmysł dla aktualności, dodają uroku wszystkim jego utworom.

Zdaje mi się jednak, że wybór „Startu Edwarda Sulimy" jest krzywdzący dla innych jego dzieł, zwłaszcza dla „Przylądka dobrej nadziei", który narazie pozostaje w twórczości Nowakowskiego czołowem jego dziełem. Wiemy, że najgłębszą być może namiętnością Nowakowskiego był i pozostał teatr. A jeśli chcemy poznać psychikę autora, jego zdolność przelstaczania się we wciąż nowe postacie, „Start Edwarda Sulimy" pozostanie dla nas zawsze niewyczerpaną skarbnicą. „Przylądek Dobrej Nadziei", a w dalszej mierze niejako jego ciąg dalszy p. t. „Rubikon", mają jednak skalę zainteresowań znacznie rozleglejszą, są dokumentami do poznania psychiki lat dziecińśtwa i okresu dojrzewania. Świadczy zresztą o tem popularność, jaką „Przylądek Dobrej Nadziei" stale się cieszy w najszerszych kołach czytelników.

W każdym razie nagroda miasta Krakowa tym razem nie budzi żadnych sprzeciwów.

M. K.

—o§o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak zmienił się zakres ubezpieczenia?

Sprawa zmiany zakresu osobowego ubezpieczeń społecznych, dokonanej z dniem 1 kwietnia br. skupia na sobie w dalszym ciągu uwagę szerokich kół zainteresowanych.

Nie brak jeszcze ciągle wątpliwości co do kręgu osób zwolnionych z ubezpieczenia i co do następstw ustania w stosunku do nich obowiązku ubezpieczenia. Toteż uważamy za właściwe podanie do wiadomości publicznej streszczenia najważniejszych wyjaśnień udzielonych w tej sprawie przez Zakład Ubezpieczeń społecznych Ubezpieczalniom Społecznym i zaaprobowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej (Okólnik nr. 58).

Pod wyjątek dotyczący osób zatrudnionych w gospodarstwie domowem (art. 5 ust. pkt. 6) nie podpadają osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach (np. w pensjonacie, hotelu) ani też osoby zatrudnione wprawdzie w gospodarstwie domowem przez okres krótszy od dwóch tygodni, ale wykonywujące w niem czynności, nie posiadające ze swej natury cechy krótkotrwałości (służba domowa).

Robotniczemu ubezpieczeniu emerytalnemu podlegać mają mimo nowego brzmienia art. 6 ust. 1. pkt. 2 osoby, które po przekroczeniu 60-go roku życia obejmują zatrudnienie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia jeżeli przed przekroczeniem tej granicy wieku ubezpieczeniem tem były objęte i albo brak wogóle przerwy pomiędzy zatrudnieniem poprzedniem a nowem albo też przerwa ta wypełniona jest okresem bezrobocia, służby wojskowej, pobierania zasiłku z Ubezpieczalni lub renty wypadkowej conajmniej 40 procentowej.

O ile warunki te nie zachodzą, robotnicy ci nie będą poddani obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego chyba, że przebyli 200 tygodni składkowych w tem ubezpieczeniu, a pozatem 50 tygodni w ciągu ostatnich trzech lat.

Z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego (art. 6 ust. 3 pkt. 1) ma być zwolniona nie tylko służba domowa pracodawców lecz również pracowników gospodarstw rolnych. Do chwili wydania przewidzianego w tym przedmiocie rozporządzenia, które szczegółowo określi pracowników zatrudnionych przy meljoracji i prowadzonych przez Państwo pracach regulacyjno-agrarnych, którzy zwolnieni będą z obu powyższych działów ubezpieczenia, należy stosować dotychczasową praktykę, opartą na poprzedniem brzmieniu tego punktu.

Zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł. (art. 6-a), należy rozumieć tak, że przez zarobek ten należy rozumieć całkowity dochód ubezpieczonego, stanowiący wynagrodzenie za pracę u wszystkich pracodawców łącznie. Zarobek ten obejmuje nie tylko stałą jego część lecz również i dodatki (tantjemy, gratyfikacje itp). Dla zwolnienia z obowiązku ubezpieczenia nie jest potrzebny wniosek ze strony pracownika. Wstępnym warunkiem zwolnienia w danym miesiącu (art. 8 ust. 1 dwa zdania końcowe) jest, że zarobek pracownika przekroczył powyższą granicę zarówno w tym jak i w poprzednim miesiącu. Z dniem 1 kwietnia 1935 r. mają więc być zwolnione z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby osoby, które w kwietniu 1935 r. zarabiają ponad 725 zł. jeżeli również w marcu 1935 r. zarobek ich przekroczył już tę granicę.

Zwrot składek ubezpieczenia emerytalnego przysługuje tylko osobom, które ostatnio przed 29 października 1934 r wykonywały już zatrudnienie uzasadniające obecnie zwolnienie z tego ubezpieczenia i które pozatem z uwagi na wykonywane przez nie od dnia 1 kwietnia 1935 r. jedno z powyższych zatrudnień nie będą objęte ubezpieczeniem w tym zakresie.

Osoby, wobec których w myśl dekretu ustaje obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby, zachowują możność korzystania ze świadczeń, do których prawo powstało jeszcze przed ustaniem obowiązku ubezpieczenia a do świadczeń innych na warunkach przewidzianych w art. 117 ustawy. Osoby te mogą pozatem dobrowolnie kontynuować swe ubezpieczenie jeżeli spełniają warunki przewidziane w art. 10 ustawy (opłacono za nie przynajmniej 20 składek tygodniowych w ciągu ostatnich 52 tygodni, zgłaszają w przeciągu 3 tygodni po ustaniu obowiązku ubezpieczenia gotowość niezwłocznego rozpoczęcia kontynuowania).

Wiceprezydentura Izby Handlowej

Kraków, 4 kwietnia.

Sprawa wyłączenia przedstawiciela żydowskich sfer gospodarczych z Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nie przestała animować umysłów zainteresowanych stron. Rozgoryczenie wśród społeczeństwa żydowskiego i fala protestów żydowskich organizacyj gospodarczych zdają się wkońcu dochodzić i do czynników nieżydowskich. Czynniki te rozważają obecnie plan zmiany statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w tym kierunku, aby zamiast 2 wiceprezydentów Izby wybrano 4 wiceprezydentów i w ten sposób umożliwiono przyjęcie przedstawiciela żydowskiego do Prezydjum Izby.

Nie wiemy, jak się przedstawiają szanse realizacji takiego projektu. Podobno w ten sam sposób przeprowadzono przed niedawnym czasem zmianę statutu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Ale w każdym razie nie wolno zapomniać, że cała ta sprawa posiada dla nas znaczenie zasadnicze. Fakt wyboru Prezydjum Izby bez udziału przedstawiciela żydowskich sfer gospodarczych w chwili, gdy Żydzi dominują w handlu w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, a w przemyśle stanowią blisko połowę, nie da się wytłumaczyć jedynie względami formalnemi. Czynniki nieżydowskie tłumaczą, że winę za wywołanie tego stanu rzeczy ponoszą sami Żydzi, ponieważ nie byli zgodni co do kandydatury żydowskiej na wiceprezydenta. Jakkolwiek jest rzeczą smutną, że żydowscy radcowie nie osiągnęli zgody co do kandydatury (chociaż z drugiej strony jest rzeczą wiadomą, kto tę niezgodę wywołał), to jednak, skoro „łaskawie" pozostawiono nam już jedno miejsce w Prezydjum, to należało ewentualnie odroczyć wybory do Prezydjum do czasu uzgodnienia kandydatury żydowskiej, a nie korzystać z tej niezgody i na wniosek radcy, znanego ze swych „sympatyj" żydowskich, usunąć wogóle kandydaturę żydowską. Przecież komu, jak komu, ale Izbie Przemysłowo-Handlowej powinno w pierwszym rzędzie zależeć na wybraniu takiego Prezydjum, któreby faktycznie reprezentowało interesy całego życia gospodarczego naszego okręgu, a nie tylko jego nieżydowskiej części.

Na czele Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie stoją obecnie czynniki, które mogą jeszcze naprawić zło, o ile zechcą. Przy odpowiedniem forsowaniu projektu zmiany statutu w kierunku rozszerzenia składu osobowego Prezydjum o 2 wiceprezydentów można uzyskać zgodę Ministerstwa Przemysłu i Handlu na to. — Trzeba tylko chcieć.

I jeszcze jedno pragniemy zaznaczyć. Mylą się ci, którzy sądzą, że Żydzi pogodzą się z obecnym stanem rzeczy w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie i że czas przyniesie „uspokojenie umysłów". Na całym terenie działania Izby niema kupca czy przemysłowca, któryby uznał nieobecność przedstawiciela żydowskich sfer gospodarczych za możliwą w obecnych stosunkach. Dlatego raczej w interesie Izby leży, aby radcowie żydowscy, pod naporem nie dającego się uspokoić rozgoryczenia żydowskich kupców i przemysłowców nie byli zmuszeni do kroków zbyt radykalnych.

O ograniczenie egzekucji w wypadku wniesienia odwołania

W latach ubiegłych Ministerstwo Skarbu zezwalało, w drodze specjalnych okólników, naczelnikom urzędów skarbowych na prowizoryczne ograniczenia podatku w wypadkach, gdy na skutek wniesionego odwołania Komisja Szacunkowa stawiała wniosek o zmniejszenie wymiaru. Ograniczanie to trwało aż do czasu wydania decyzji w przedmiocie wniesionego odwołania i obejmowało kwoty zaproponowane we wnioskach komisyj szacunkowych. Równocześnie z ograniczeniem egzekucji podatku, odpowiedniemu ograniczeniu ulegały i zaliczki na następny rok podatkowy. Uprawnień tych zostały urzędy skarbowe od dłuższego czasu pozbawione, gdyż ostatni okólnik w tej sprawie z dnia 26 lipca 1933 r. L. D. V. 34167/4/33, dotyczący zresztą tylko podatku przemysłowego od obrotu, odnosi się do wymiarów na rok 1932 oraz zaliczek na rok 1933. Ustawa o Ordynacji Podatkowej oraz rozporządzenie wykonawcze do Ordynacji nie poprawiły sytuacji w omawianym zakresie. Równocześnie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych stwierdza, iż władze skarbowe - jak to wykazuje dotychczasowa praktyka — przystępują niejednokrotnie do egzekwowania należności podatkowej również w tych wypadkach, gdy są wszelkie dane ku temu, że odwołanie płatnika będzie przychylnie załatwione przez instancję odwoławczą, oraz gdy płatnik daje pełną gwarancję na ewentualne zapłacenie kwoty podatku objętej wniesionem odwołaniem. Tego rodzaju postępowanie, wobec długiego okresu czasu potrzebnego do załatwienia odwołania lub rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej, pozbawia płatnika przez długi czas już i tak niedostatecznego w obecnych warunkach gospodarczych kapitału obrotowego, hamując w ten sposób działalność przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Z powyższych względów Związek Izb Przem.- Handlowych wystąpił z wnioskiem o wydanie zarządzeń analogicznych do okólnika z dnia 26. 7. 1933 r. z tem, aby zarządzenie to miało charakter generalny pod względem czasu obowiązywania i odnosiło się conajmniej do podatków przemysłowego od obrotu i dochodowego. Tego rodzaju zarządzenie, upoważniające naczelników urzędów skarbowych do ograniczania z urzędu egzekucji do kwot podanych przez urzędy we wnioskach odwoławczych, wpłynie — zdaniem Związku Izb — w znacznej mierze na zmniejszenie się ilości wnoszonych próśb, a nadto usunie częstokroć słuszne narzekania płatników na konieczność płacenia sum podatku, wynikającego ze zbyt wygórowanych wymiarów. Związek Izb wyraża pogląd, iż wydanie wspomnianego zarządzenia i jego odpowiednie wykorzystanie uchroni Skarb Państwa od obowiązku opłacania odsetek od nadpłat, które wszak liczą się od dnia wypłaty sumy, jaka ma być zwrócona płatnikowi.

Pobór dodatków do opłat i podatków

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 30 marca 1935 r. o poborze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn.

Na podstawie par. 1, z dn. 1 kwietnia br. wprowadzony został pobór dodatków: 1) w wysokości 10 proc. — do opłat stemplowych oraz podatków gruntowego i pośrednich; 2) w wysokości 15 proc — do podatków: przemysłowego, dochodowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od kapitałów i rent, wojskowego, oraz spadkowego i od darowizn. Powyższe dodatki pobierane będą do należności bieżących oraz do zaległości powstałych zarówno przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, jak i powstających po tym dniu.

Powyższe dodatki nie będą pobierane: 1) do opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ust. z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, 2) do zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, 3) do kwot podatku dochodowego, przypadającego od dochodów, od których pobiera się kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego 4) do dodatków do podatku spożywczego od cukru, ustanowionych ustawą z dn. 20 grudnia 1931 r., 5) do podatku od tłuszczów, pobieranego na mocy ustawy z dn. 26 marca 1935 r. o opodatkowaniu tłuszczów.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia br.

Echa ze świata

Mayfair nudzi się...

Mayfair jest głównym ośrodkiem Londynu. Najmniejsze wydarzenie w tej dzielnicy jest dla Londyńczyków sensacją. Gazety angielskie wysyłają do salonów Mayfair całe brygady pięknych pań i eleganckich panów, którzy mają za zadanie informować prasę o każdem poruszeniu londyńskiej society. Każda gazeta londyńska ma rubrykę z towarzystwa, prowadzoną zwyczajnie przez jakąś arystokratyczną damę, i jest almanachem małych i wielkich ploteczek wytwornych salonów dzielnicy Mayfair. Kto chce należeć do towarzystwa i grać w niem pewną rolę, musi przedewszystkiem mieszkać w obrębie pierwszej zachodniej dzielnicy. Adres: Londyn W. 1. daje już pewnego rodzaju kredyt: Że się mieszka w improwizowanej budzie nad garażem, która w lepszych czasach była stajnią, to nie ma większego znaczenia. Najbardziej błękitnokrwista lady nie ulęknie się drabiniastych schodów mansardy, byleby ta mansarda leżała w Mayfair. Arystokratyczne kryzysowe towarzystwo zamieszkuje przeważnie mansardowe mieszkania a parter i piętra dawno już zajmują różne salony mód.

W tych to mansardowych mieszkaniach, Hautevolee Londynu, która sobie tylko nominalnie może pozwolić na przynależność do arystokracji, miewa regularne rendezvous. Lady Eweline R. urządza np. co tydzień zebrania towarzyskie, pod czas których odbywa się pokaz mód. Naturalnie całkiem nieoficjalnie, bez firm i bez nazwisk, tylko dla uprzyjemnienia czasu gościom. W salonie arystokratki nie robi się interesów. Dopiero w przedpokoju urocza gospodyni zdradza swoim serdecznym przyjaciółkom, że to są oryginalne paryskie modele, szmuglowane i dlatego o połowę tańsze, podaje z przyjaźni adres magazynu i prosi się powołać na nią, inaczej cena nie będzie taka niska.

Lady Ewelina, chciałaby być jedną z najlepiej ubranych kobiet w Londynie, ale jak to pogodzić ze swoją szczupłą rentą? Musi zarabiać, a to niebardzo wypada. Kilka udanych pokazów mód zarekomendowane jakiejś firmy, a później prowizja, nie w pieniądzach, broń Boże, ale w kilku eleganckich modelach, tego przecież nie można nazwać pracą zarobkową, to więc nie upokarza arystokratycznych uczuć.

Lady Penelopa S., córka księcia, zarabia znowu w ten sposób, że przywozi sobie toalety z Paryża, dla własnego użytku, bez cła. Te modele można przecież później odstąpić przyjaciółkom, a że się na nich cośkolwiek zarabia i że się szmuglowało, to też nie jest niearystokratycznie to pewnego rodzaju wyczyn sportowy.

Ale nie wszystkie piękne panie z Mayfair muszą zarabiać na swoje wytworne toalety. Gdyby chciano zesumować majątki prywatne i dochody arystokratek zachodniej dzielnicy, dałoby to wprost gigantyczne sumy. 10.000 do 40.000 funtów rocznego dochodu dla mężatki albo rozwiedzionej lady stanowi sumę przeciętną.

Gdy się ma tyle pieniędzy, to się dopiero człowiek nudzi. Co tydzień te same zebrania z temi samemi hrabiankami, baronowemi i jeszcze nie utytułowanemi żonami wielkich przemysłowców, są przeraźliwie nudne. Wobec tego należy coś wymyśleć. Więc na zebraniu u jednej lady odbyła się pogadanka historji sztuki. Panie ziewały, ale podjęły dyskusję na ten temat. Na następnej herbatce, każda lady przyniosła ze sobą historyczną filiżankę porcelanową, z której pił jakiś wielki człowiek. Po tej nastąpiła inna, która stała pod znakiem srebrnych łyżeczek i innych historycznych relikwij. Mayfair się nudzi... Ma czas się nudzić...

Ludzkie mięso w sprzedaży na targowiskach murzyńskich

Szef administracji belgijskiej w Kongo, złożył raport ministerstwu kolonji, że na targowiskach od dłuższego czasu zauważono w sprzedaży mięso, którego smak był słodkawo mdły. Dochodzenie policji belgijskiej, która zmierzała do ustalenia, czy ma się tu do czynienia z ludzkiem mięsem, pozostały bez skutku, gdyż wszyscy bronili sprzedawców mięsa. Sprzedawcy tłumaczyli się, że kwestjonowane mięso pochodzi z małp. Miało to być mięso szympansów, rzekomo wielki przysmak murzynów.

Drogą przypadku policja wpadła na ślad, że murzyni spożywają i handlują mięsem ludzkiem. Oto przed kilku dniami zgłosił się do policji murzyn szczepu Yambrigna, zamieszkały we wsi Budjo nad rzeką Itombri. Murzyn ten doniósł, że syn jego porwany został przez ludzi sąsiedniego szczepu i zjedzony. Wszczęte energiczne śledztwo wykazało, że faktycznie sprawa przedstawia się tak, jak opisał ją ów murzyn, ale co gorsza, stwierdzono, że na rynkach wiosek i miast można kupić ludzkiego mięsa.

Warto wspomnieć, że murzyni Konga belgijskiego, w czasie rozruchów w 1932 roku, zjedli inspektora podatkowego Balota. Po stłumieniu rozruchów władze poczęły energicznie tępić ludożerstwo Do osad murzyńskich wysyłano ekspedycje karne. Zdarzyło się przytem, że właśnie jedną z takich ekspedycyj podejmowano ludzkiem mięsem. Sprawa przedstawia się następująco.

Jeden z murzynów, płynąc po rzece na wątłem czółnie, zaatakowany został przez krokodyla, który przewrócił czółno i uderzeniem potężnych szczęk odciął murzynowi nogę. W chwili, gdy krokodyl dał nurka aby pożreć nogę, murzyni wyłowili nieprzytomnego murzyna bez nogi, zabili go, a ciało ugotowali i potraktowali niem ekspedycję. Członkowie ekspedycji zorjentowali się dopiero jakie jedli mięso, nazajutrz, gdy ujrzeli kości nieboszczyka.

Wysiłki białych urzędników i misjonarzy są bezskuteczne. Jedenaście miljonów murzynów, którzy ocierają się o cywilizację europejską, toną w dalszym ciągu w ciemnocie i dzikości obyczajów. Nie pomagają represje i kary, murzyni uprawiają w dalszym ciągu ludożerstwo. Można nawet powiedzieć, że zjadają się wzajemnie. Bo choć nie jedzą ludzi z własnych szczepów, chętnie jedzą członków innych szczepów.

Zemsta francuskich sufrażystek

Francuski senator Duplantier z departamentu Vienne stał się nieoczekiwanie przedmiotem nienawiści wszystkich uświadomionych kobiet we Francji, spodziewających się lada dzień przyznania im prawa wyborczego. Dostojny senator bowiem jeszcze w roku 1932 wygłosił namiętną filipikę przeciwko przyznaniu praw wyborczych kobietom i to w formie tak zjadliwej, że wszyscy jego koledzy przyjęli ją z największą wesołością.

Dziś czasy są inne i senator Duplantier niewątpliwie zmienił ówczesne swoje poglądy na sprawę emancypacji obywatelskiej kobiet. Nie zapomniały ich jednak francuskie sufrażystki, które właśnie teraz zaangażowane są w bardzo intensywnej kampanji propagandowej. Uważają one ówczesną mowę senatora za obrazę całego rodzaju żeńskiego i... poprzysięgły zemstę niefortunnemu mówcy.

Pod wodzą znanej pisarki Ludwiki Weiss rozwinęły one w całym departamencie Vienne energiczną akcję przeciw senatorowi Duplantier, który chciałby niedopuścić kobiet do urn wyborczych. Kampanja prowadzona jest z niezwykłą zręcznością i perfidją. Bojowniczki nie posługują się żadnemi prawie argumentami, lecz chytrze dobierają cytaty z owej fatalnej mowy senatora, która w ten sposób okaże się prawdopodobnie zakończeniem jego politycznej karjery.

Niewinnie skazany na dziewięć lat więzienia

Wielkie poruszenie wśród ludności Harzu spowodowało nagłe wyjaśnienie morderstwa, popełnionego w lecie 1924 roku, za które niejaki Karol Schmidt przesiedział dziewięć lat za kratkami więziennemi.

Ofiarą morderstwa padł wówczas niejaki Melltin, który dzierżawił polowanie w okolicy Thale. Śledztwo wykazało, że strzał mógł być oddany tylko przez kłusowników, a cały szereg poszlak wskazywał na Karola Schmidta, który jednak ciągle energicznie zaprzeczał, jakoby był winnym zbrodni. Podczas rozprawy sędziowie przysięgli potwierdzili jego winę i Schmidta skazano na 10 lat więzienia. Jeszcze z poza krat zasądzony starał się usilnie doprowadzić do rewizji procesu, i nawet zwrócił się w tym celu do znanego berlińskiego obrońcy w sprawach karnych, wszelkie starania jednak nie odniosły skutku.

I odsiedziałby prawdopodobnie nieszczęsny Schmidt pełny wymiar kary, gdyby sprawa przed kilku dniami nie wzięła nieoczekiwanego zgoła obrotu. Pewna kobieta mianowicie, leżąca w szpitalu, oświadczyła, że nie Schmidt, lecz jej mąż i jego brat są mordercami Melltina. Jej szwagier przed kilkoma dniami odebrał sobie życie, dręczony wyrzutami sumienia. Po tem oświadczeniu zaaresztowano natychmiast męża owej kobiety, który natychmiast przyznał się do popełnienia zabójstwa. Schmidt, który dziewięć lat zgóra spędził za kratkami więziennemi, został wypuszczony na wolność.

Wiadomości z kraju

Bankructwo Spółki akc. „Prasa Polska"

Z Warszawy donoszą: W wydziale drugim handlowym sądu okr. pod przew. prezesa Lautera rozpatrzona została prośba Sp. Akc. „Prasa Polska" w likwidacji (Marszałkowska 3—5—7) o ogłoszenie upadłości.

Sąd handlowy uwzględnił podanie spółki, ogłaszając upadłość i mianując syndykiem adw. Henryka Kona- Koneckiego. Nadwyżka passywów nad aktywami wynosi w upadłej spółce 2,591.172 złote 78 groszy.

Ubezpieczalnia i — sen. Głąbiński żądają zarządu przymusowego w „Kurjerze Lwowskim"

Ze Lwowa donoszą: We wtorek miała się odbyć rozprawa z powodu żądania wniesionego przez Ubezpieczalnię Społeczną o wprowadzenie zarządu przymusowego w organie Str. Narodowego "Kurjer Lwowski". Skargę swoją Ubezpieczalnia motywuje tem, że należności jej w „Kurjerze Lwowskim" wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Równocześnie wpłynął też wniosek prezesa Str. Narodowego sen. Głąbińskiego, który również domaga się ustanowienia zarządu przymusowego w „Kurjerze Lwowskim", ponieważ pismo to nie wpłaciło prezesowi Stronnictwa kilkudziesięciu tys. złotych tytułem jego pretensji.

Rozprawa nie doszła do skutku z powodu niezjawienia się przedstawiciela „Kurjera Lwowskiego" i została odroczona do 5-go bm. Charakterystycznem jest, że skargę o wprowadzenie zarządu przymusowego w organie endeckim wniósł prezes endecji lwowskiej, który widocznie nie ma zaufania do organu swej partji.

Echa tragedji na Babiej Górze

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie na skutek ostatnich tragicznych wypadków, jakie wydarzyły się koło schroniska na Babiej Górze, nakazała jego dzierżawcom: Niemieckiemu Beskidenvereinu natychmiastowe opróżnienie schroniska.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TKLIWY MAŁŻONEK.

„Urocza" małżonka, która wyjechać ma nazajutrz na dłuższy pobyt odpoczynkowy, do swego męża:

— Czy pamiętasz, kiedy odchodzi mój pociąg?

Mąż: — Za 14 godzin, 13 minut i 25 sekund.

WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE.

Rzecz dzieje się w górach, w których para małżeńska odbywa wycieczkę narciarską i wspomina przechadzki w tych okolicach z pierwszych lat małżeństwa.

— Pamiętasz, mój drogi, gdyśmy dziesięć lat temu tędy przechodzili — czy ta dolina nie wydawała ci się trochę szersza?

— Być może kochanie, a może to ty byłaś wówczas szczuplejsza?

ZADUŻO WYMAGA.

— Co panu wczoraj żona powiedziała, kiedy pan tak późno wrócił do domu?

— Czy pan sobie wyobraża, że mam teraz trzy godziny czasu do opowiadania?

KRZYWO PATRZY NA RZĄD.

Pewna stara artystka francuska znana jest ze strasznego zeza.

Niedawno w czasie próby jeden z jej kolegów odezwał się.

— Czy wiecie, że koleżankę .. — tu wymienia nazwisko, mają dzisiaj aresztować?

— Aresztować? Dlaczego?! Zaco?!

— No bo w czasie galowego przedstawienia krzywo patrzyła na rząd.

Zwłoki 44-letniego mężczyzny
wyłowiono ze stawu w Podgórzu

(rg) W czasie czyszczenia stawu, należącego do dra Edwarda Ferbera przy ul. Kobierzyńskiej l. 2, dokonano strasznego odkrycia. Oto robotnicy, zajęci koło czyszczenia stawu, zauważyli w pewnym momencie, iż na dnie znajduje się przedmiot dużych rozmiarów o znaczniejszej wadze.

Jakież było ich przerażenie, kiedy po wyłowieniu tegoż okazało się, iż są to zwłoki mężczyzny. W jednej z kieszeni zarzutki zmarłego znaleziono zaświadczenie wojskowe, wydane przez PKU Kraków. Opiewało ono na nazwisko Karol Żak, urodzony 21 grudnia 1891, w Stamirogu, powiat Kraków.

Powiadomiony o wypadku lekarz obwodowy przybył na miejsce i stwierdził, że zwłoki leżały w wodzie dwa dni.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny zgonu. Ponieważ na zwłokach nie znaleziono śladów gwałtownej śmierci, a według zebranych informacyj Żak nosił się z zamiarem pozbawienia się życia, należy przyjąć, że ma się tutaj do czynienia ze samobójstwem.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 56

KWIECIEŃ

4

CZWARTEK

Zachód słońca 17 m. 59

1 N.san 5695

ODCZYT ZBIOROWY O PALESTYNIE

W sobotę 6 bm. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się w lokalu Żydowskiej Szkoły Handlowej, ul. Stradom l. 10 zbiorowy odczyt nt.: „Bilans roku palestyńskiej prosperity. Co Polska Palestynie daje i co od niej bierze". Referują: dr. Stendig i dr. Silberpfennig. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja i przegląd wielkich ogólno- żydowskich imprez obecnych w Palestynie.

ROZWÓJ PRACY SJONISTYCZNEJ W PODGÓRZU

Brak placówki sjonistycznej w Podgórzu dawał się dotkliwie we znaki licznej rzeszy sjonistów tej dzielnicy. Dzięki niezmordowanej pracy kilku sjonistów, odbyły się zebrania obywateli podgórskich, a na jednem z nich, w którem brał również udział delegat Egzekutywy wyłoniono Komitet, który ma zorganizować sympatyków ruchu sjońskiego i uruchomić czytelnię.

Komitet ten w skład którego wchodzą: tow. M. Uebersfeld, Ch. Zuckermann, C. Folkman, S. Dresner, J. Selinger, S. Kamil, A. Klinger i przedstawiciele organizacyj młodzieży a to: „Hatchiji" tow. B. Tislowitz, „Akiby" M. Sternlicht, przystąpił do pracy w lokalu własnym przy ul. Józefińskiej 4, I. p. I tak uruchomił Komitet czytelnię która otwarta jest codziennie w godzinach wieczornych. Pierwszy referat wygłosił w sobotę dnia 30 ub. m. tow. inż. S. Ringer nt.: „Perspektywy sjonizmu w dobie obecnej". Referat ten skupił liczne rzesze sjonistów Podgórza. Zapowiedziane są już dalsze referaty.

Jesteśmy przekonani, że placówka ta zyska uznanie w szerokich sferach sympatyków sjonizmu i poparcie w jego pracy.

Z BURSY RĘKODZIELNICZEJ SIERÓT ŻYDOWSKICH (PODBRZEZIE 6)

Dziś odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Bursy Sierót Żydowskich. Wydział tejże zwraca się do wszystkich z gorącym apelem o poparcie tej ważnej instytucji wychowawczej, która nie ustając w swej społecznej działalności, zapewnia kilkudziesięciu wychowankom sierotom w wieku 14—18 lat, pełną opiekę materjalną i moralną, dając im zarazem możność wyuczenia się odpowiedniego zawodu w rzemiośle.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Na posiedzeniu załatwiono cały szereg spraw bieżących m. in. omawiano kwestje związane z regulacją ul. Płaszowskiej, oraz zapoznano się ze stanem niektórych budynków miejskich. Dłuższą dyskusję wywołało obniżenie taryfy opłat targowych na M. Centralnej Targowicy na zwierzęta rzeźne. Zmiana ta obniża dochody Targowicy o około 160.000 zł. Po załatwieniu wniosków w sprawie koncesyj na dwie apteki w mieście i dostawy cementu dla robót prowadzonych przez miasto. Na końcu posiedzenia dłuższy czas dyskutowano nad dostawą zaprzęgów do miejskich robót drogowo- kanalizacyjnych.

Wojsko szkoli rzemieślników

W licznych przedsiębiorstwach wojskowych odbywa się obecnie szkolenie fachowych rzemieślników. W związku z tem wynikła kwestja, czy fachowcy ci po zakończeniu służby w wojsku mogą być dopuszczeni do egzaminów czeladniczych przed komisjami egzaminacyjnemi Izb rzemieślniczych.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało w tej sprawie specjalny okólnik, w którym dopuszcza uczniów warsztatów przedsiębiorstw wojskowych do uzyskiwania stopni rzemieślniczych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KRYZYS SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

Ośrodek Artystów przy Zrzeszeniu Żyd. Art. Mal urządza dziś o 7'30 wiecz. odczyt dra O. Herschdörfera nt.: „Kryzys sztuki współczesnej" w lokalu Podzamcze l. 3.

Lokal otwarty codz. od godz. 6-tej.

DWUGŁOS LIRYCZNY

W dniach najbliższych odbędzie się staraniem „Wizo" przy ul. Mikołajskiej 6, wielki recital poetycki Andy Ekerówny i Maurycego Szymla, znanych szerokiej publiczności z pięknych utworów drukowanych na łamach naszego pisma. Zapowiedź wieczoru tych dwojga znakomitych poetów wywołała żywe zainteresowanie wśród wszystkich wielbicieli poezji.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj świetna sztuka G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". W roli głównej występuje gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa. Jutro po cenach zniżonych „Poskromienie złośnicy" W. Szekspira.

— **„MADAME DUBARRY"** romantyczna operetka Millöckera i Mackebena w przekładzie i opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, będzie najbliższą 30-tą premjerą opery krakowskiej w poniedziałek 8 bm.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Uwodzicielka" (Joan Crawford).
APOLLO: „Shirley Temple, Tajemnica małej Shirley".
ATLANTIC: „Teraz i zawsze" (Shirley Temple) i „Pieśń Kozaka" (Mojica).
BAGATELA: „Świat należy do Ciebie" (Józef Schmidt) na scenie rewja „Fuks w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną" (Meg Lemonnier, Henry Garat).
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia" (Marta Eggerth), „Człowiek, który ukradł serce".
SŁOŃCE: „Bokser i dama" (Myrna Loy, Primo Carnera).
SZTUKA: „Azef" (O. Czechowa, H. v. Stolz).
ŚWIT: „Moskiewskie noce" (Harry Baur, Anna Bella, Alfred Rode)
UCIECHA: „Ahaswer" (Conrad Veidt).
WANDA: „Wesoła wdówka" (M. Chevalier i J. Mac Donald).

Ciekawa nowość kolejowa

Na londyńskim dworcu kolejowym Victoria należącym do Tow. kolei południowej (Southern Railway) ustawiono w tych dniach szafki z przodu oszklone i oświetlone, stanowiące ciekawą i praktyczną nowość dla podróżnych.

Za szybą takiej szafki widnieje spis wszystkich stacyj na linjach, obsługiwanych przez powyższe Tow. kolejowe. Przy nazwie każdej stacji umieszczony jest jej numer porządkowy, u spodu zaś szyby znajdują się 4 rzędy guzików z numerami.

Za naciśnięciem guzika z numerem stacji, interesującej podróżnego, za szybą ukazuje się kartka drukowana, wskazująca czas odejścia i przyjścia wszystkich pociągów, zatrzymujących się na tej stacji. Pociągi dzienne, nocne i świąteczne uwidocznione są na kartce odmiennemi barwami. To samo tyczy się podróży powrotnych.

W ten nowy sposób podróżny otrzymuje w ciągu kilku sekund pożądaną informację, oszczędzając sobie żmudnego i kłopotliwego poszukiwania jej w rozkładach kolejowych.

Nowość tę zaprowadzono na dworcu Victoria po kilkumiesięcznem wypróbowaniu jej na stacji Horsham. Na wszystkich też ważniejszych stacjach powyższej kolei mają być wprowadzone takie szafki.

Towarzystwo eksploatujące ten wynalazek, zaopatruje kolej w szafki wzamian za prawo umieszczania ogłoszeń u góry i u dołu szyby.

I GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 4. 1935. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną, ruch mały. Większość papierów bez zainteresowania. Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu niepewna. Usposobienie chwiejne. Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.30, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.26, Marka niemiecka 196—200, Korona czeska bez zmiany. — Z dewiz: Londyn 25.30—25.50, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.96—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89, 89.50, 89.25, Modrzejów 5.25. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 105 5-proc. konwersyjna 68, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63, 6-proc. dolarowa 76.50, 76.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 68.75, 69, 68.50, pięciosetki 69.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90,10, Gdańsk 173.15, Holandja 357.50, Londyn 25.47, Nowy Jork czek 5.29 i pięć ósmych Nowy Jork telegraficzny 5.29 i trzy czw. Oslo 127.30, Paryż 34.99, Praga 22.15, Sztokholm 130.80, Szwajcarja 171.72, Włochy 44.08, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 i pół oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 3. 4. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 14.55. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.76 i pół. Nowy Jork 3.08 i jedna czw., Bruksela 52.56, Medjolan 25.57 i pół Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.20, Berlin 124, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 76.15, Oslo 74.15, Kopenhaga 65.90, Praga 12.91 i jedna czw. Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.54, Japonja 87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 99, w Paryżu fr. fr. 1805, w Zurychu dol. 69 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 4. Kursy otwarcia:: Dillonowska 86.25, Stabilizacyjna 118, Dolarowa 75.125, Warszawska 67.875 Śląska 68.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 119, Dolarowa 75 Warszawska 68.125, Śląska 69. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 4. Cynk dost. natychm. 12 3/16, termin. 12 1/2 cyna natychm. 217 1/2—218, termin 214 3/4—215 1/2, Straits 224 1/2, ołów natychm. 11 11/16, termin. 12, miedź natychm. 30 1/4—30 5/16 termin. 30 11/16—30 3/4, Elektrolit 33 3/4—34 1/4.

KRONIKA ŚLĄSKA

Zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego

Katowice, 3. 4. PAT. P. Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego w dniu 3 kwietnia rb. Odnośny dekret został dziś w godzinach południowych wręczony marszałkowi Sejmu śląskiego.

SEN. KORFANTY POD CIĘŻKIM ZARZUTEM.

Katowice, 3. 4. (K). Jak się dowiadujemy, prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach dr. M. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do marszałka Senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego. Sen. Korfantemu zarzuca się oszustwa podatkowe. Mianowicie w roku 1933, Korfanty miał wziąć od ciężkiego przemysłu 35.000 zł. na zapłacenie podatku przemysłowego. Z kwoty tej sen. Korfanty wpłacił tylko 16.000 zł., resztę sobie przywłaszczył.

SAMOBÓJSTWO INKASENTA.

Katowice, 3. 4. (K)). Przy moście obok ul. Hutniczej w Chorzowie znaleziono dzisiaj rano zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Jak ustalono, jest to inkasent Zw. Ofic. Rezerwy w Chorzowie, Wilhelm Notarlik. Popełnił on prawdopodobnie samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Koła wagonu ucięły mu głowę zupełnie od tułowia.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 3. 4. (G). Z okazji otwarcia II. Makkabiady, łódzki okręg Makkabi zorganizował we wtorek dn. 2 bm. w sali teatru „Rozmaitości" Akademję, połączoną z pokazami gimnastycznemi i występami chóru „Hazamir".

WIEC REWIZJONISTÓW

Dziś o godz. 8.30 w sali przy ul. 6-go sierpnia 2, odbędzie się wiec nt. „Londyn— Kraków— Chedera a plebiscyt w Histadrut". Przemawiać będą: inż. Elpern, mgr. Berkat, radny M. Zajdc. Wstęp wolny.

50 ROBOTNIKÓW OKUPOWAŁO TKALNIĘ

Łódź, 3. 4 (G). W tkalni Rubina wynikł konflikt na tle wydalenia z pracy delegatów fabrycznych i reorganizacji pracy, połączonej z obniżką zarobków. 50 robotników okupowało fabrykę i nie chce jej opuścić. Interwencja inspektoratu pracy nie dała narazie wyniku.

SAMOBÓJSTWO OFIARY KRYZYSU

Łódź, 3. 4. (G). Wczoraj w lesie łudźmierskim pod Zgierzem znaleziono zwłoki wisielca. W jednej z kieszeni znajdowała się kartka ze słowami: „Z powodu dużych zobowiązań i braku pieniędzy nie mogę żądać niczyjej łaski. Nikt temu co czynię, nie jest winien". Samobójcą okazał się Feliks Brzeziński, właściciel Baru Słowiańskiego, liczący lat 55.

B. naczelnik Izby skarbowej skazany za zabójstwo

Brześć n. B. 3. 4. PAT. Po całodziennych obradach sąd okręgowy w Pińsku, wydział miejscowy w Brześciu po rozpatrzeniu sprawy Henryka Gawrońskiego, b. naczelnika Izby skarbowej w Brześciu, z art. 225 k.k. o dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowskiego, naczelnika tejże Izby, wydał wyrok, skazujący Gawrońskiego na 6 lat więzienia. Oskarżony Gawroński, posiadający ukończone studja prawne, sam się bronił i zapowiedział wniesienie apelacji.

Rząd radykałów w Hiszpanii

Madryt, 3, 4. PAT. Lerroux utworzył rząd oparty na mniejszości parlamentarnej. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Rocha. Wszyscy członkowie gabinetu należą do stronnictwa radykalnego.

Madryt, 3. 4. PAT. Prezydent Zamora podpisał dekret, odraczający Kortezy na przeciąg jednego miesiąca.

Kanada wyrzeka się wojny „bezinteresownej"

Ottowa, 3. 4. (PAT). W Izbie gmin Kanady poseł Bourssa postawił wniosek, w którym żądał stwierdzenia, iż Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile sprawa, której ta wojna będzie dotyczyć, nie będzie obchodziła Kanady. Rząd zgodził się z tym wnioskiem. Izba przyjęła go jednomyślnie z uzupełnieniem, iż Kanada trzyma się ściśle paktu Kelloga.

O czem zapewnił Eden Stalina

Przymierza wschodnie Francji a traktat locarneński

Paryż, 3. 4. PAT. Korespondent „Echo de Paris" donosi z Londynu z kół sowieckich dowiadujemy się, iż p. Eden udzielić miał Stalinowi w imieniu rządu brytyjskiego zapewnienia, iż wrazie, gdyby Niemcy zaatakowały jeden z krajów, położonych na wschód od granicy niemieckiej (kraje bałtyckie, Polska, Rosja, Czechosłowacja) i wrazie, gdyby Francja w konsekwencji tego interwenjowała z racji swych przymierzy wschodnich, rząd brytyjski uważałby się moralnie za zobowiązanego nie interpretować tej interwencji jako pogwałcenie traktatu lokarneńskiego. (Przyp. red. „Echo de Paris": Powyższe zapewnienie lorda Edena o ile go rzeczywiście udzielił, odpowiada stanowisku ministrów angielskich, wyrażonemu w czasie konferencji francusko-brytyjskiej w lipcu i lutym").

Litwa zażąda pełnej suwerenności nad Kłajpedą

Berlin, 3. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy. W nadziei na poparcie Francji i ZSRR rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie. Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu. Rząd litewski uważa sprawy Kłajpedy za wewnętrzne zagadnienie, do którego nie powinny wtrącać się inne państwa. Wyjaśnienia Simona w Izbie gmin nie wywarły w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi energiczną likwidację kraju kłajpedzkiego, aby usunąć ślady pięćsetletnich wpływów Niemiec. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

Studenci kowieńscy demonstrują przeciw Niemcom

Berlin, 3. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: pochód złożony z 2000 studentów, usiłował demonstrować wczoraj przed gmachem poselstwa niemieckiego, do czego policja nie dopuściła. Studenci powrócili wobec tego do gmachu uniwersytetu i odbyli tam wiec, na którym żądano dymisji ministra spraw wewnętrznych i naczelnika policji m. Kowna.

Ameryka dobiera się do fabrykantów broni

Specjalne opodatkowanie, groźba wysłania do okopów

Waszyngton, 3. 4. PAT. Wielką sensację wywołał projekt uchwalony przez komisję senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodów wojennych właścicieli fabryk broni i amunicji. Według tego projektu, **dochody wynoszące 6 procent, będą w połowie przechodziły do skarbu. Wszelki dochód ponad 6 procent od kapitału przechodzi całkowicie na własność państwa.**

Wielcy przemysłowcy zostaną zmobilizowani i będą musieli, jak głosi projekt, poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, lub też zostaną wysłani do okopów. Wszyscy członkowie dyrekcji i administracji wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenie, nieprzekraczające pensji generała brygady. Gdyby stawiali opór pójdą na front. Dochody netto, przekraczające 10 tysięcy dolarów, będą opodatkowane dodatkowo, a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższone w niektórych wypadkach do 100 tys. dolarów.

Krążownik amerykański ugodzony przez torpedę

Waszyngton, 3. 4. (PAT). Nowoczesny krążownik 10.000-tonowy „Northampton" został uderzony przez torpedę podczas ćwiczeń w pobliżu wyspy San Clemente (około San Pedro w Kalifornji). — Krążownik jest uszkodzony i musi być przyholowany do doku.

Waszyngton, 3. 4. (PAT). Łódź podwodna amerykańska „Cormoran" wpadła w pobliżu Newportu (100 klm. od Bostonu) na skały. Okręt strażniczy udał się na pomoc.

Wstrząsająca demonstracja przeciw karze śmierci podczas wykonywania wyroku w mieście angielskiem

Londyn. 3. 4. PAT. Wczoraj dokonano w więzieniu w Wandsworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Bringstocka. Z powodu tej egzekucji pani van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani van der Elst wynajęła 3 samoloty, na których powiewały wielkie sztandary z napisem: „precz z karą śmierci". Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy. Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

Międzynarodówka faszystowska

Amsterdam, 2. 4. PAT. Powołana przez odbyty w grudniu r. ub. w Montreux międzynarodowy kongres faszystowski komisja dla światowego faszyzmu obradowała w Amsterdamie nad zagadnieniem ściślejszej współpracy między różnemi ruchami faszystowskiemi w Europie. W obradach mających charakter poufny, wzięli udział przedstawiciele Włoch, Danji, Francji, Irlandji, Norwegji i Holandji. Przewodniczył generał włoskiej milicji faszystowskiej Coselschi. Komisja postanowiła m. in. zwołać międzynarodowy faszystowski kongres pracy oraz kongres młodzieży. Data i miejsce tych kongresów będą ustalone później.

Egzekutywa w obronie swej polityki

Jerozolima. 3. 4. (Pal-Kor.) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Komitetu Akcyjnego członkowie Egzekutywy odpowiadali na zarzuty opozycji. Po mowie kierownika politycznego Czertoka przemawiał

SKARBNIK EGZEKUTYWY KAPŁAN,

który odparł zarzut, jakoby warunki ostatniej wielkiej pożyczki Agencji były tego rodzaju, iżby krępować miały swobodę działalności Agencji Żydowskiej. Egzekutywa nie ma najmniejszego powodu wstydzić się powyższej pożyczki. Właśnie te kolonje robotnicze, które okrzyczane zostały przez naszych krytyków sjonistycznych, jako eksperymenty komunistyczno-filantropijne, stanowiły bazę naszej ostatniej pożyczki. Dzieło to, które u nas samych zostało wyśmiane i wyszydzone, przyjęte zostało jako najpoważniejsza gwarancja przez bankierów nieżydowskich. Egzekutywa obecna jest bardzo daleka od tego, ażeby się zadowolnić osiągniętemi rezultatami. Wie ona, że czekają ją większe zadania, ale wierzy w możliwości narodowego kapitału oraz w to, że jej zaufanie do tego kapitału podzielane jest przez całe żydostwo.

Dr. RUPIN

oświadcza, iż przemysł jest w Palestynie równie ważny, jak rolnictwo. Przemysł palestyński czynił wielkie postępy w ostatnim czasie, zaś zbyt wcześnie jest obecnie mówić o monopolu jakiegoś działu wytwórczości. Naszem najważniejszem zadaniem w chwili obecnej jest doprowadzenie do możliwości zaspokojenia potrzeb naszego rynku wewnętrznego przez naszą własną produkcję żydowską w kraju. Następnie mówca wskazał na znaczenie uchwał Egzekutywy o utworzeniu banku dla celów przemysłowych. Wykupione obszary Hule stanowią świetną kartę w dziejach żydowskiej działalności kolonizacyjnej w Erec. Sjonizm w latach ostatnich znacznie zbliżył się do swego celu, ale do ostatecznego osiągnięcia tego celu stoją wielkie i ważne sprawy do załatwienia.

Z dłuższem przemówieniem wystąpił

BIN GURION,

który omawiał ostatnie rokowania między stronnictwami, oraz umowę z rewizjonistami w Londynie. W sprawie wyników głosowania członków Histadrutu Bin Gurion oświadcza, że większość Histadrutu przez głosowanie to nie wypowiedziała się przeciwko sjonizmowi, lecz przeciwko własnej organizacji. Poczyniliśmy dotychczas dość gorzkie doświadczenia z rewizjonistami. Jednakże Histadrut nie odrzucił zasady porozumienia z nimi, lecz jedynie projekt tekstu umowy, jaka miała być z nimi zawarta. Następnie mówca wskazuje na fakt, że w kilka dni po plebiscycie zgłosiło się kierownictwo Histadrutu do rewizjonistów z propozycją nawiązania nowych rokowań na nowych podstawach. Bin Gurjon ubolewa nad faktem odrzucenia projektu porozumienia jest jednak dumny ze swego ruchu, który swobodnie odrzucił to, co uważał za szkodliwe, będąc jednocześnie świadom, że fakt ten dostarczy nowego materjału do hecy przeciwko ogółowi robotniczemu. Twierdzenie, że odrzucenie porozumienia z rewizjonistami jest wynikiem wzrostu wpływów elementów antysjonistycznych w Histadrucie, jest niedorzeczne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wśród przeciwników porozumienia znaleźli się twórcy Haszomeru palestyńskiego i weterani drugiej aliji. Mowca przestrzega rewizjonistów przed wykorzystywaniem wyników ostatniego plebiscytu dla rozpoczęcia nowej kampanji przeciwko robotnikom. Mowca pozostaje nadal przy zdaniu, iż porozumienie pomiędzy obu odłamami robotnicze mi jest możliwe i nie wyklucza możliwości, iż z czasem dojdzie do utworzenia jednolitej organizacji robotniczej. Omawiając ogólną sytuację w sjonizmie nawołuje Bin Gurjon nietylko do jedności pomiędzy wszystkiemi stronnictwami, lecz do jedności całego żydostwa. Jedność ta jest tylko środkiem, ale nie celem. Powstaje jedynie pytanie, jakiemu celowi ma ta jedność służyć. Jeżeli porozumienie oznacza niszczenie skarbonek Keren Kajemet, podważanie autorytetu Organizacji Sjońskiej i Kneset Izrael, łamanie Histadrutu i zorganizowane łamistrajkostwo oraz gloryfikację Stawskiego, wówczas ogół robotniczy będzie takie porozumienie zwalczał. Jeżeli jednak pokój będzie oznaczał wzmocnienie naszego prestiżu, wzmocnienie skuteczności naszej pracy organizacyjnej, spotęgowanie chalucyzmu, otwarcie nowych możliwości dla kolonizacji rolniczej, ustalenie tradycji pracy żydowskiej i mobilizację żydostwa światowego pod sztandarem sjonizmu, wówczas ogół robotniczy przyjmie entuzjastycznie takie porozumienie. W interesie realizacji sjonizmu ogół robotniczy uczyni wszystko zarówno wówczas„ gdy będzie to porozumienie, jak i wówcza, gdy będzie to walka.

Następnie Bin Gurjon podkreślił zasługi oraz prace ostatniej Egzekutywy i odpiera zarzut, jakoby wyniki jej działalności zawdzięczać należało przychylnej konstelacji i konjunkturze. Wskazuje on, że to wszystko, czego dokonała Egzekutywa w okresie sprawozdawczym, dokonała mimo bojkotu funduszy narodowych przez opozycję oraz wśród szeregu przeszkód wewnętrznych, stawianych jej przez rozmaite odłamy w Organizacji. Po tem wszystkiem — konkluduje Bin Gurjon — udało się obecnej Egzekutywie postawić prestiż Organizacji Sjońskiej na poziomie, jakiego ona dotychczas nie osiągnęła. Najważniejszą rzeczą w kolonizacji palestyńskiej jest nie wielkość obszaru, pozostającego do skolonizowania lecz jego wydatność. Wkońcu wymienia mowca trzy zasady, któremi się kierować będą członkowie Egzekutywy w swojej pracy a mianowicie: robotnicza kolonizacja rolna, praca żydowska, oraz suwerenność reprezentacji politycznej. Ci wszyscy, którzy współpracować chcą z Egzekutywą przy osiągnięciu tego celu, są naszymi spdzymierzeńcami.

Na następnem posiedzeniu złożył Franklin sprawozdanie z obecnej sytuacji gospodarczej i podał dane o pracy robotników nieżydowskich w gospodarce żydowskiej.

Szczegóły uroczystego otwarcia Makkabiady

Tel Awiw. 3. 4. ŻAT. Przebieg otwarcia Makkabjady był nader imponujący. Na trybunach, wypełnionych do ostatniego miejsca, zgromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi. Główną lożę zajęli Sokołów, dr. Weizmann, lord Melchett, obok zaś przedstawiciele rządu, komisarze okręgowi północnej i południowej Palestyny, główny komendant policji, członkowie Egzekutywy, Usyszkin, Hantke i inne osobistości. Na stadjon wmaszerowały reprezentacje poszczególnych krajów w liczbie 27 wedle przynależności alfabetu hebrajskiego nazwy krajów, z których pochodzą. Najliczniejszą i najlepiej reprezentującą się jest drużyna niemiecka, którą powitano burzliwemi oklaskami. Lord Melchett dokonał otwarcia, podkreślając, że Makkabjada jest symbolem siły cielesnej i dyscypliny duchowej. Następnie zagrzmiały fanfary i nad wieżą stadjonu zatknięto sztandar Makkabjady. Wszystko odbyło się we wzorowym porządku. Rewizjoniści wydali ulotki, nawołujące rewizjonistów tak palestyńskich, jak i zagranicznych, do zbojkotowania Makkabjady.

Załagodzenie konfliktu

Tel Awiw. 3. 4. (Palkor) Lord Melchett, przemawiając na otwarciu Makkabiady, podał do wiadomości o dojściu do porozumienia między robotniczym związkiem sportowym „Hapoel" a Betarem, aczkolwiek Betar oficjalnie udziału w Makkabiadzie nie bierze i zadowolił się tylko nadesłaniem powitań. Lord Melchett wyraził nadzieję, że w przyszłości organizacja Makkabi obejmie wszystkie bez wyjątku żydowskie koła sportowe na świecie oraz podkreślił potrzebę kultywowania sportu wśród rzesz robotniczych, które są nieodzowną składową częścią sjonizmu.

Odbycie defilady zostało w ostatniej chwili dozwolone. Przez ulice Tel Awiwu przemaszerowało 5.000 Makabeuszy. Na defiladę złożyły się reprezentacje państw z całego świata za wyjątkiem Niemiec. Każda reprezentacja występowała z chorągwią sjonistyczną i chorągwią państwową. Główna chorągiew na stadjonie telawiwskim została opuszczona do połowy masztu na znak żałoby po Arabie, który wczoraj utonął, ratując dwóch tonących Makabeuszy.

PIŁKARZE POLSKIEGO MAKKABI POKONANI PRZEZ PALESTYŃSKI MAKKABI

Z Tel Awiw donoszą: W pierwszym dniu Igrzysk II. Makkabjady odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy Reprezentacją Polskiego Makkabi, a Reprezentacją Palestyńskiego Makkabi, które zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem Palestyńskiego Makkabi w stosunku 2:0. Mecz ten odbył się zamiast zapowiedzianego spotkania Polskiego Makkabi ze znaną drużyną Hapoelu (najlepszą w Palestynie i znaną z dobrych wyników i gry także w Polsce) na skutek zakazu Związku Makkabi, o czem donosimy na innem miejscu. Wiadomość podana przez PAT-ną o zwycięstwie Reprez. Palestyny jest o tyle nieścisła, że w braku najlepszych piłkarzy właśnie Hapoelu mogła to być tylko Reprez. Makkabi Palestyńskiego, a nie całej Palestyny.

Obchody ku czci Majmonidesa w Palestynie

Jerozolima, 3. 4. ŻAT. Zgodnie z uchwałą specjalnego komitetu ku czci Majmonidesa w piątek nastąpi uroczyste proklamowanie obchodów ku czci Majmonidesa w Palestynie. Wezmą w nich udział przedstawiciele wszystkich instytucyj. W Tyberjadzie gdzie się znajduje jego grób, odbędą się uroczystości w dniu 22 kwietnia

Kair, 3. 4. ŻAT. Wczoraj zostały tu zainaugurowane egipskie uroczystości ku czci Majmonidesa. Potrwają one 3 dni. Oficjalne otwarcie odbyło się w obecności reprezentantów rządu i przedstawicieli nauki. Wieczorem egipskie radjo nadało audycję poświęconą Majmonidesowi.

Rekordowe cyfry

Jerozolima, 3. 4. ŻAT. W pierwszym kwartale 1935 roku emigracja żydowska do Palestyny osiągnęła wysokość rekordową, nienotowaną dotychczas w dziejach jiszuwu. W ciągu tych 3 miesięcy do Palestyny przybyło 17.000 Żydów. W ciągu dnia wczorajszego tylko wylądowało w Hajfie 2.200 osób. W marcu emigracja osiągnęła rekordową liczbę 7100 osób.

Mistyfikacja

Jerozolima. 3. 4. (Palkor) Nadana z Ammanu do pisma „Haarec", a powtórzona przez agencje telegraficzne wiadomość o tem, jakoby rząd transjordański opracować miał projekt ustawy, zezwalającej na kupno ziemi Żydom w Transjordanji, okazała się niestety żartem. Wiadomość ta została nadana przez niewykrytego sprawcę i podpisana nazwiskiem korespondenta „Haarec" z Ammanu.

Projekt kolonizacji żydowskiej w Syrji

Jerozolima, 3. 4. ŻAT. Arabski „Felestin" potwierdza wiadomość prasy damasceńskiej, że pewne towarzystwo żydowskie zgłosiło do rządu syryjskiego projekt objęcia koncesji na obszarze ziemi w dolnie Alomek. Rząd syryjski rozpatruje korzystnie ten projekt. Towarzystwo zamierza podobno skolonizować w Alomek 30—10,000 osób. Prace drenażowe mają być wykonane przez samych kolonistów.

Morderstwo na granicy syryjsko-palestyńskiej

Jerozolima. 3. 4. (Palkor) Na pograniczu syryjsko-palestyńskiem pod Akko został popełniony zamach morderczy na dwóch obywatelach estońskich w chwili przekraczania przez nich granicy do Palestyny. Mordercami okazali się dwaj Arabowie, właściciele pardesów których policja aresztowała. Ofiarą morderstwa padł Johan Sponer, który został zabity na miejscu. Żona jego ranna w płuca odwieziona została do szpitala w Akko.

Londyn, 3. 4. PAT. Odpowiadając na interpelację w Izbie gmin, sir John Simon powiedział, iż w trakcie rozmów berlińskich kanclerz Hitler w ogólnych słowach stwierdził osiągnięcie przez Niemcy parytetu lotniczego z W. Brytanją.

Fałszywe wiadomości o ograniczeniu praw Agencji Żydowskiej w sprawie aliji

Jerozolima, 2. 4. (Palkor) Na dzisiejszem posiedzeniu A. Cś złożył Czertok w imieniu Egzekutywy ostre oświadczenie, dementujące stanowczo doniesienia prasy żydowskiej w Polsce i Ameryce, jakoby w odniesieniu do spraw emigracyjnych prawa Agencji Żydowskiej doznały ograniczenia. Wieści te pozbawione są wszelkich podstaw. Jedyna zmiana przepisów polega na tem, że odtąd będzie można przeprowadzać zmianę certyfikatów między poszczególnemi krajami bez uprzedniego zapytania rządu w Jerozolimie. Starania Egzekutywy idą w tym kierunku, aby kompetencje Agencji Żydowskiej rozciągnięte zostały również na te działy emigracji, które dotąd pozostają poza pwływami Agencji.

Rewizjonista dr Waschitz interpelował Egzekutywę, dlaczego niedopuszczono betarowców do udziału w Makabjadzie i czy Egzekutywa miała udział w spowodowaniu zakazu pochodu.

Przedstawiciel Egzekutywy Czertok stwierdził, że z żadnem z tych zarządzeń Egzekutywa niema nic wspólnego. Egzekutywa uważa, że w Makkabjadzie powinny brać udział wszystkie związki i powinna być ona ogólno-narodowem świętem sportowem.

Plan „elastycznego" paktu wschodniego

Paryż. 2. 4. PAT. Londyński korespondent „Journal des Debats" donosi, że od czasu ostatnich deklaracyj kanclerza Hitlera, Anglja uważa coraz to bardziej za niezbędne zawarcie paktu wschodniego. Londyn pragnąłby jednak, aby pakt ten przybrał bardziej giętką formę, umożliwiającą wszystkim państwom zainteresowanym w Europie wschodniej wzięcie w nim udziału. Zredagowany w duchu Locarna miałby on tę zaletę, że nie przybierałby charakteru okrążenia Niemiec i że mógłby być zawsze otwarty. Ewentualny udział Anglji mógłby nadać mu większe znaczenie i spowodwałby może w krótkim czasie zmianę stanowiska Polski. W każdym razie do stworzenia takiego planu niezbędna jest współpraca Rosji i Wielkiej Brytanji.

Po rozmowie Eden-Piłsudski

Warszawa 2. 4. (Sin) Wizyta min. Edena u marsz Piłsudskiego trwała od godz. 5.30 do 7 wieczorem. P. Edenowi towarzyszyli radca ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Aveling i przybyły z nim z Londynu szef sekcji Strang, nadto obecni byli podczas rozmowy min. Beck i wicemin. Szembek.

Po wizycie przedstawiciele pism zagranicznych w doniesieniach telegraficznych do swych gazet dali wyraz przypuszczeniu, że mimo stanowczego oświadczenia w sprawie paktu wschodniego, znajdzie się formuła dla podpisania tego paktu przez Polskę.

W godzinach wieczornych p. min. Beck podejmował obiadem min. Edena, przyczem obaj wygłosili toasty, podkreślając znaczenie wizyty p. Edena jako konkretny dowód zbliżenia i stałego pogłębienia wzajemnych stosunków przyjaznych między oboma państwami. Min. Beck podkreślił, że Polska ocenia w całej pełni wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i pragnie z nim współpracować.

W odpowiedzi min. Eden oświadczył m. in.: „Wierzę, iż przyjazne rozmowy, jakie miałem zaszczyt odbyć dzisiaj z Panem, Panie Ministrze i z P. Marszałkiem Piłsudskim, będą miały największe znaczenie, pozwalając na lepszą ocenę roli, jaka przypada każdemu z naszych krajów w wielkiem dziele międzynarodowej organizacji pokoju.

Ambasador Chłapowski zaprosił min. Lavala do Warszawy

Paryż. 2. 4. PAT. Agencja Havasa podaje: Ambasador R. P. Chłapowski złożył dziś o godzinie 12.30 wizytę min. Lavalowi. Ambasador zaprosił w imieniu swego rządu francuskiego ministra spraw zagranicznych do zatrzymania się w Warszawie przy sposobności podróży do Moskwy. Min. Laval podziękował za to ambasadorowi i przyjął zaproszenie.

Rząd Flandina otrzymał votum zaufania

Odroczenie sesji parlamentu do 28 maja

Paryż, 2. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych premjer Flandin złożył deklarację, w której żądał jaknajdalej idącego zaufania przed mającą rozpocząć się dnia 15 kwietnia w Lidze Narodów dyskusją o zbrojeniach niemieckich. Zbrojenia te — mówił premjer Flandin — zmuszają Francję do organizowania bezpieczeństwa w drodze zarządzeń wojskowych wraz z państwami, które również zdecydowane są utrzymać pokój. Rząd bronić też będzie kredytu publicznego i waluty utrzymując niezłomnie parytet złota.

Izba większością 410 przeciw 134 wyraziła rządowi votum zaufania i odroczyła się do 28 maja.

Ku likwidacji wojny boliwijsko-paragwajskiej

Genewa. 2. 4. PAT. Dziś w kołach Ligi Narodów zapanowało wielkie zadowolenie, ponieważ nadeszły wiadomości, iż zatarg o Chaco wchodzi w stadjum likwidacji. Zdaje się, że sesja nadzwyczajna, która miała odbyć się 20 maja, stanie się zbyteczną. Nadeszło zawiadomienie, że Argentyna i Chile w notach identycznych zaprosiły Brazylję, Stany Zjednoczone i Peru do współpracy w krokach, mających na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporu o Chaco. Podobno Boliwja i Paragwaj przystały na przerwanie działań zbrojnych, wzamian za zapewnienie im bezpieczeństwa przez państwa sąsiednie. W ten sposób procedura pacyfikacji odbędzie się obecnie według zaleceń Ligi Narodów. Zbierze się natychmiast komitet doradczy Ligi Narodów do sprawy zatargu o Chaco, przystosuje dalszą procedurę do wyników ostatnich rokowań, a następnie zebrania zwołana do Buenos Aires konferencja dla zawarcia pokoju pomiędzy Paragwajem i Boliwją.

Sensacje w kilku wierszach

— W Atenach, w obecności 20-tysięcznego tłumu odbyła się degradacja 13 oficerów, którzy brali udział w powstaniu. Po odczytaniu wyroku sądu wojennego 5 żołnierzy zerwało skazanym epolety i inne odznaki oficerskie.

— Sąd wojenny w Newrokopie (Bułgarja) skazał na śmierć trzech członków rozwiązanej macedońskiej organizacji rewolucyjnej, oskarżonych o mordy kapturowe.

— Trybunał obrony państwa w Białogrodzie skazał na 20 lat ciężkich robót obywatelkę węgierską Irenę Maslenya, oskarżoną o szpiegostwo. Drugi oskarżony skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

— W czasie wycieczki na Kamienicką Górę w okolicach Lubljany zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z turystów nazwiskiem Mirko Mulej runął w przepaść z wysokości 600 mtr.

— W prochowni, pod Medjolanem nastąpił wybuch, spowodowany samozapaleniem się prochu, 7 robotników zostało zabitych, a 20 odniosło rany.

— Z samochodu, przejeżdżającego przez Madryt, padły strzały, od których padła jedna osoba. Mówią, że sprawcą strzałów był kierownik jednego z syndykatów faszystowskich.

— Pod Uzhorodem na Słowaczyźnie wybuchł pożar w kompleksie stodół ze słomą, gdzie zwykle spędzali noc bezdomni. Spod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki 5 osób. Istnieje obawa, że liczba ofiar pożaru jest większa.

„NA FIRN I KROKUSY"

Wycieczka wyjedzie pociągiem popularnym do Zakopanego z Krakowa w sobotę 6 bm. o godz. 16'05. Przyjazd do Zakopanego o godz. 20'40. Odjazd z Zakopanego w niedzielę o godz. 18'45. Przyjazd do Krakowa o godz. 23'32. Cena karty uczestnictwa 7.95 zł.

W programie grupowe wycieczki narciarskie pod kierownictwem przodowników Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa oraz autobusowe do Morskiego Oka, Doliny Chochołowskiej oraz na Cyrhlę. (Oglądanie pól krokusowych). Szczegóły w programach.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do piątku 5 bm. godz. 19-ej: PBP. „Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Wagons Lits-Cook" Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Znowu awantury endeckie na Radzie m. Łodzi

Łódź, 2. 4. (G) Podczas dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej doszło do głośnych awantur, zakończonychb bójką, między radnymi żydowskimi i socjalistycznymi z jednej strony a endekami z drugiej strony. Zajścia sprowokował radny endec ki Kapczyński, który przemawiając w dyskusji nad działem budżetu „Opieka społeczna", wyraził się, że „Żydzi to najgorsza nacja". Powstał nieopisany tumult, przyczem Żydzi domagali się odebrania Kapczyńskiemu głosu. Ten chwycił za szklankę i rzucił ją na radnego sjonistycznego Joela. Wynikła ogólna bójka podczas której poszły w ruch książki budżetowe oraz krzesła. Komisarz Wojewódzki przy pomocy radnych sanacyjnych daremnie starał się uciszyć radnych, a gdy to się nie udało, zamknął posiedzenie.

Fuzja dwóch banków

Warszawa. 2. 4. (Sin) Na ostatniem posiedzeniu rady Banku Handlowego w Warszawie zapadła decyzja zwołania walnego zgromadzenia akcjonarjuszy, na którem zatwierdzona będzie definitywnie fuzja Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim. Wobec tego nastąpi podwyższenie kapitału akcyjnego o 10 miljonów złotych, przyczem 2.500.000 zł. przypadnie akcjonarjuszom Banku Angielsko-Polskiego, zaś 7.500.000 zł. zostanie zaofiarowanych do subskrypcji dotychczasowym akcjonarjuszom Banku Handlowego. W ten sposób kapitał zakładowy tego banku wynosić będzie 25 miljonów zł.

Zwrot kosztów przejazdu chorych przez Ubezpieczalnie

Warszawa. 2. 4. (Sin) Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło wyjaśnienie w sprawie zwrotu kosztów przejazdu chorych przez Ubezpieczalnie Społeczne. Ubezpieczeni, którzy w razie choroby nie mogą o własnych siłach bez szkody dla zdrowia udać się do lekarza, szpitala, lub zakładu, mają prawo do zwrotu kosztów przejazdu bez względu na odległość podróży. Bez względu na stan zdrowia przysługuje chorym prawo do zwrotu kosztów, jeżeli umieszczenie chorych w szpitalu lub sanatorjum wymaga spowodu odległości podróży, dla skierowania do rozpoznania lub leczenia do specjalisty. Ubezpieczalnia zwraca koszty przejazdu wedle najniższej klasy środka komunikacyjnego.

Wzrost frekwencji gości w Zakopanem

Zakopane, 2 4. PAT. Rok administracyjny 1934/35 zamknięty w dniu 31 marca wykazał w porównaniu z rokiem ubiegłym, który był rekordowym, nadwyżkę frekwencji gości, wynoszącą w przybliżeniu około 1 000 osób. Biorąc pod uwagę fatalny stan pogody w lecie i powódź, oraz brak śniegu w styczniu, rezultat ten uważać należy za bardzo korzystny dla Zakopanego i świadczący o stałym wzroście jego popularności.

WYMIANA TALONU POŻYCZKI KONWERSYJNEJ

Termin rozpoczęcia wymiany talonu od obligacyj 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r., ustalony Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1934 r. (Monitor Polski Nr. 297, poz. 400) na dzień 1 kwietnia 1935 r., zostaje przesunięty na dzień 15 czerwca 1935 r. Termin zakończenia wymiany, ustalony w powołanem wyżej obwieszczeniu na dzień 31 marca 1936 r., zostaje przesunięty na dzień 15-go czerwca 1936 r.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika chrzanowska

Dnia 31 marca 1935 poświęcony został i oddany do użytku publicznego wodociąg miejski, wybudowany dzięki niestrudzonym wysiłkom burmistrza posła Gduli i vice burmistrza p. Dr. Cyfera. Otwarcia dokonał Wojewoda Krakowski.

— Dnia 28 marca o godz. 10-tej rano, dostali się złodzieje do zamkniętego mieszkania p. Hirscha Kleina przy ulicy Br. Pierackiego, z którego wykradli monety złote i srebrne, jakoteż biżuterję wartości 400 zł.

W ubiegłą sobotę wyjechała na stały pobyt do Palestyny tow. Helena Zając była członkini Komitetu Lokalnego, viceprzezesowa tutejszego Makkabi, jakoteż instruktorka Makkabi Józefa Schottówna. Z okazji wyjazdu tow. Zającówną i Schottównej Makkabi urządziła ku ich czci bankiet pożegnalny w sali Strażnicy. Men.

—oOo—

Z Makowa podhal.

Ostatnio został zorganizowany komitet lokalny organizacji sjonistycznej w następującym składzie: Dr Artur Edelstein (Prezes), Ida Kornblüt (wiceprezes), Brandowa (sekretarjat), Schwieger (skarbnik), Schwiegerowa (referat młodzieży), Pastor Arnold (referat K. K. L.), Dr. Lustgarten, Pinkas Dawid. Komitet ten podjął energiczne pracę. Otwarto własny lokal, którego powstanie i urządzenie zadwzięcza się w pierwszym rzędzie pp. Brandowi, Schwiegerowi i Gutglasowi. Lokal ten stał się miłem centrum sjonistycznego żydostwa makowskiego.

—o—

Kronika rzeszowska

ZE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW WOJENNYCH. Onegdaj odbyło się X doroczne Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych pod przewodnictwem dyr. J. Tannenbauma w sali Rady Miejskiej, na którem był też obecny nowy Prezydent Miasta Niemierski. Imieniem ustępującego wydziału złożył wyczerpujące sprawozdanie p. dyr. Tannenbaum, który omówił też sprawy zaopatrzeniowe, koncesyjne i opieki społecznej, poczem udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum, a prezesowi Tannenbaumowi wyrażono uznanie za jego żmudną pracę dla dobra inwalidów wojennych. Następnie wybrano przez aklamację ponownie przewodniczącym związku p. dyr. Tannenbauma, a w skład wydziału weszli z wyboru pp. Abendowa, I. Ducker, S. Einhorn, I. Infeld, A. Künstlich, J. Majer, B. Meth, I. Moranz, M. Sack, S. Seiden, Ch. Schildkraut, R. Schmidtowa i L. Steinwasser. M. in. w uchwalonych rezolucjach wyrażono podziękowanie staroście Pangliszowi i kierownikowi referatu inwalidzkiego w starostwie p. Mycakowi za życzliwe traktowanie spraw żyd. inwalidów wojennych.

ARESZTOWANIE DZIERŻAWCY DÓBR ZA POBICIE KOMORNIKA. W ub. tygodniu komornik sądu grodzkiego w Tyczynie wszczął egzekucję z ruchomości dzierżawcy dóbr Zygmunta Szurmińskiego w Tyczynie ad Rzeszów zamieszkałego. Tenże komornik miał wziąć w przechowanie pianino, a to na skutek tymczasowego zarządzenia przez sąd wydanego, wobec czego polecił odwieźć owe pianino do Rzeszowa. Dowiedziawszy się o tem dłużnik Zygmunt Szurmiński udał się do miejsca chwilowego pobytu komornika, gdzie go pobił kilkakrotnie pięściami po głowie i dopiero nadeszła policja wstrzymała Szurmińskiego od dalszego bicia. Po przesłuchaniu Szurmińskiego przez chwilowo pełniącego obowiązki sędziego śledczego s. o. Dra Grüssa zawieszono nad Szurmińskim areszt tymczasowy na skutek wniosku prokuratora. Na onegdajszej sesji sądu okręgowego rozpoznawano zażalenie Szurmińskiego na areszt tymczasowy, które zostało oddalone i Szurmiński przebywa nadal w więzieniu.

EMIGRACJA I TURYSTYKA PALESTYŃSKA. Onegdaj wyjechali na stały pobyt do Erec pp. Gottliebówna z org. „Bnej Sjon" i Flaumendorf z unji sjonistów- rewizjonistów. W ubiegłym tygodniu wyjechał w celach turystycznych do Erec na kilka tygodni prezes tut. org. sjońskiej A. Hofstädter, a p. Lotka Goldberg wyjechała na zjazd org. „Wizo" w Erec z ramienia tut. org. „Młode Wizo".

ZE STOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Wydział tut. stow. Przyjaciół U. H. pracuje normalnie a obecnie czyni przygotowania celem godnego uczczenia 10-lecia otwarcia U. H. w Jerozolimie. Wydział otrzymał ostatnio instrukcje w sprawie wpisów na U. H. i sekretarjat udziela informacyj codziennie w lokalu org. sjońskiej od godz. 7 do 8 wieczór. Petenci z prowincji mogą się w tych sprawach zwracać pisemnie na adres sekretarza: S. Zucker, Rzeszów, ul. Gałęzowskiego.

Za obrazę wiceprezydenta miasta zasądzony na 5 miesięcy aresztu

(rg) Proces o obrazę wiceprezydenta miasta Krakowa toczył się wczoraj w Sądzie Okręgowym. W roli oskarżonego zjawił się Alfred Zdybalski, urzędnik prywatny, zamieszkały w Podgórzu, pozostający pod zarzutem oszczerstwa i wymuszenia na osobie wiceprezydenta dra Klimeckiego.

Tłem procesu było kilka incydentów, z których pierwszy miał miejsce w dniu 15 maja ub. r. Wówczas to zjawił się osk. Zdybalski w kancelarji adwokackiej dra Klimeckiego i zastawszy tam jego spólnika dra Szembeka zażądał od niego pieniędzy, twierdząc, że Dr. Klimecki jest mu winien pewną kwotę, jeszcze z czasów, gdy prowadził jego sprawę.

Gdy dr. Szembek odmówił jego żądanu, Zdybalski wszczął awanturę, grożąc zdemolowaniem urządzenia. Jedynie naskutek interwencji żony dra Klimeckiego wręczono Zdybalskiemu 20 złotych, poczem opuścił on kancelarję adwokacką.

W niedługi czas potem zjawił się Zdybalski na Ratuszu krakowskim i zażądał wpuszczenia go do biura wiceprezydenta dra Klimeckiego. Gdy żądaniu temu odmówiono, Zdybalski wszczął w poczekalni wielką awanturę, rzucając pod adresem wiceprezydenta obelżywe słowa.

W kilka dni później otrzymał prezydent miasta dr. Kaplicki list od Zdybalskiego. W liście tym oskarża on wiceprezydenta dra Kilmeckiego o przywłaszczenie sobie pieniędzy, pobranych pod pozorem wystarania się o posadę.

Wobec tych faktów dr. Klimecki skierował sprawę do Prokuratury która sporządziła akt oskarżenia. Na wczorajszej rozprawie Zdybalski ofiarował dowody prawdy.

Dopuszczeni przez sąd świadkowie nie potwierdzili jednak zarzutów Zdybalskiego, wobec czego został on uznany winnym i zasądzony na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu. Zdybalski zapowiedział apelację.

Lekarz krakowski oskarża żonę o przywłaszczenie majątku wartości 50.000 zł

(rg) „Proszę o ochronę" — z temi oto słowy zwraca się do władz bezpieczeństwa lekarz krakowski. Jest to wstęp do skargi, jaką kieruje przeciwko swej żonie, oskarżając ją o pozbawienie majątku wartości 50,000 zł., opuszczenie w momencie niemalże agonji i wypędzenie z własnego domu w chwili, gdy odzyskawszy zdrowie wrócił w swe progi.

Dr. Stanisław Komorowski, lekarz dentysta opisuje na wstępie skargi koleje swego żywota. Kreśli obraz karjery, rozpoczętej w roku 1931 w Kasie Chorych w Chrzanowie. Jest na stanowisku i zarabia około 1 800 zł. miesięcznie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby się ożenić z myślą o założeniu ogniska domowego.

Duże dochody nasuwają lekarzowi myśl założenia własnego przedsiębiorstwa. Postanawia zabrać się do handlu związanego z zawodem lekarskim. W roku 1932 otwiera w Krakowie przy ul. Rynek Główny 29, skład artykułów dentystycznych. Urząd Skarbowy wystawia patent na nazwisko: dr Stanisław Komorowski. Z upływem czasu lokuje on w przedsiębiorstwie około 50,000 zł.

Z biegiem czasu interes rozwija się coraz lepiej. Prowadzi go lekarz wespół ze swą żoną, którą podejrzewa jednak o pewne manipulacje kasowe. Aby to wyjaśnić, stara się o odpowiedni dobór personalu, niemniej jednak, odpowiednia taktyka żony zapewnia jej bezwzględny wpływ na wszystkie sprawy.

Trzynastka jest fatalna. W dniu 13 grudnia 1933 dr. Komorowski zapada ciężko na zdrowiu. Zostaje umieszczony na klinice dr. Latkowskiego, a stan jego zdrowia pogarsza się z każdym dniem W noc Sylwestrową stan jego określają jako agonalny. Koledzy-lekarze otaczają jednak chorego pieczołowitą opieką i po kilkunastomiesięcznej chorobie przywracają go do zdrowia.

Opuściewszy szpital wraca lekarz do domu. Tutaj stwierdza jednak, iż w międzyczasie został pozbawiony wszelkich praw. Żona wykupiła patent na własne nazwisko, zdjęła jego szyld i wywiesiła własny. Niedość tego. Po pewnym czasie przeniosła sklep do nowego lokalu i objęła kierownictwo interesu.

Gdy mąż zjawił się w sklepie, aby objąć go w posiadanie żona wezwała interwencji policji, żądając usunięcia intruza. Po latach pracy lekarz znalazł się na bruku, pozbawiony kilkudziesięciotysięcznego majątku. Zilustrowawszy w skardze tragiczne swe położenie, domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno swej żony jakoteż i teściów.

Skarga jego stała się przedmiotem dochodzeń, a co one przyniosą, o tem przekonają nas dni najbliższe.

Studentka skoczyła z IV. piętra i zginęła na miejscu

Straszne samobójstwo akademiczki

(rg) Wczoraj w godzinach wieczornych zdarzył się straszny wypadek w domu przy pl. Szczepańskim l. 2.

W pewnym momencie usłyszano przeraźliwy krzyk, dochodzący od strony podwórza. Wtóromu głuchy łoskot spadającego ciała. Na bruk podwórza runęło ciało młodej dziewczyny. spadając ze znacznej wysokości poraniła się strasznie broczące krwią z odniesionych ran.

Sąsiedzi domu pospieszyli rannej z pomocą. Dawała ona jednak słabe oznaki życia. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon ofiary.

Jak natychmiast stwierdzono, jest to 20-letnia Selma Littner. Rodem z Oświęcimia, studjowała ona na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Krakowie mieszkiwała przy pl. Szczepańskim l. 2 na IV. piętrze

W toku wstępnych dochodzeń nie zdołano narazie stwierdzić, co było przyczyną wypadku. Jakkolwiek nie jest wykluczone, iż jest to nieszczęśliwy wypadek, to jednak liczne okoliczności przemawiają raczej za samobójstwem.

Być może, iż niechęć do życia powstała naskutek trudności w studjach. Littnerówna była słuchaczką roku prawa. Nie jest wykluczone, iż to było motywem rozpaczliwego kroku. Nie należy jednak wykluczać okoliczności, iż mogły tutaj być również inne motywy. Są bowiem pewne poszlaki, iż przyczyną był zawód miłosny.

W godzinach wieczornych zawiadomiono rodzinę a zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej

Dalsze szczegóły w numerze jutrzeszym.

Z Wieliczki

BESTJALSKI WYCZYN ZWYRODNIAŁEGO MĘŻA.

W Zakrzowie pod Wieliczką, usiłował onegdaj Józef Nowak zamordować swą żonę Annę liczącą lat 37, w ten sposób, iż po powrocie z jarmarku niepołomickiego, wszczął z nią kłótnię, a następnie chwyciwszy nóż masarski, usiłował poderżnąć jej gardło i pozbawić ją życia.

Dzięki jednakowoż niezwykłej obronie, udało się nieszczęśliwej kobiecie ujść ręki zwyrodniałego męża, który zadał jej ranę biegnącą w poprzek pod brodę, oraz poderżnął prawą dłoń, a następnie oddał się sam w ręce policji. Niedoszłego mordercę odstawiono do aresztów przy Sądzie grodzkim w Wieliczce. (Zetes).

—oXo—

WPISY DO SZKOŁY DLA GŁUCHONIEMYCH

Wpisy do Publicznej Szkoły dla Głuchoniemych w Krakowie pl. Wolnica l. 1, trwają od 10 bm. do 10 maja br. codziennie od godz. 11—1 i od 4—6 z wyjątkiem niedziel i świąt. Do szkoły przyjmuje się młodzież po ukończeniu 7-go roku życia. Dla młodzieży zamiejscowej jest przy szkole Internat. Przy wpisach należy przedłożyć wyciąg z ksiąg urodzin dziecka i świadectwo szczepienia ospy. Bliższych informacyj udziela kierownictwo szkoły.

— **Ogólna suma wierzytelności, zgłoszonych w Sztokholmie do masy upadłości króla zapałczanego Ivara Kreugera wynosi 2 miljardy 943 milj.**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.